



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego wrk. 10.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO

Dziś otwarcie sezonu!

Przecudna

Lucy Doraine

w roli uwodzicielki w nieporównanym dramacie
o fatalnej potędze kobiety i miłości w 6 akt. p. t.

„Szukaj Kobiety”

(CHERCHEZ LA FEMME)

Reżyserja i technika dotychczas niewi-
dziane na ekranie kinematograf.

Najnowsze toalety.

Film ten wzbudził na całym świecie
niebывałą sensację.

OSOBY:

Księżna Leda Orlona--LUCY DORAINE;

Mario Barberini--Tajemniczy człowiek;

Guido Cavalcanti--Miss Bessie.

Passe-partout nie ważne! Pocz. przedst. o 5-ej.

Sala dobrze wentylowana!

ODEON

Dziś otwarcie sezonu!

Motto:

Nie tylko czynem,
lecz i myślą zabijasz

Genialna odtwórczyni

Rud Egede Nissen

w głównej roli

w potężnym 6-cio akt. dramacie p. t.

NIE

ZABIJAJ!

Początek przedstawień o 5-ej
ostatniego przedst. o 9.30.

Passe-partout nie ważne.

Podaję do wiadomości publicznej, iż spółka wyrobów bawelnianych pod firmą

„Klotz i Weigensberg”

została rozwiązana dnia 23 b. m. i od tego czasu żadne zobowiązania pod firmą podpisane być nie mogą.

Artur Klotz.

Powołując się na powyższe zaznaczam, iż etablowałem się przy ul. Piotrkowskiej № 82 pod firmą

„Artur Klotz”

i upraszam Sz. Kliencie o zaszczytowanie mnie nadal swymi zleceniami. 644-1

Francuz

wyjeżdżając wkrótce do Paryża, przyjmuje wszelkie zlecenia na Francję. Zgłoszenia piśmiennie lub osobiste od 2-4. Długa 28 m. 7. M. Herbstmann.

Walka z drożyzną.

Dzieje różnych wierzeń i teorii społecznych lub naukowych dowodzą, że to, co początkowo w chwili pierwszego objawienia było herezją, później, stawało się dogmatem. Wiele rzeczy, za które dawniej szło się na stos a wcale jeszcze niedawno — do więzienia, dzisiaj stało się zwykłymi komunalami, które każdy filister uważa za nieodłączną część swego „światopoglądu”. Życie powoli wysysa w siebie elementy rewolucyjne i praktycznie okazuje ich słusność.

Jaskrawy między innymi przykład stanowi kwestja plac urzędniczych i robotniczych. Mówi się o niej od kilku lat ciągle z niezadowolaniem z obu stron. Ci którzy placą i ci którzy biorą — sugestywnie się olbrzymimi cyframi i błędzą w zaczarowanym kole podwyżek i drożyzny. Nieustanna akcja strejkowa zbrzydła już wszystkim. Zanim pertraktacje doprowadzone zostaną do końca żądane stawki stają się bezprzedmiotowe. Tymczasem cierpi przemysł krajowy, mnożą się dni bezrobotne i straty zarówno jak klasy robotniczej tak i całej gospodarki krajowej.

Sądząc z nastrojów w społeczeństwie metoda strejków podwyżkowych musi powoli stracić grunt pod nogami. Masy widzą, że jest to walka z wiatrakami, a każdy tysiąc nowej podwyżki podbija odpowiednio ceny. Chłop już w czasie strejku oblicza, o ile fabrykat pójdzie w górę, i o ile zwiększy się popyt rynkowy na żywnościowe produkty. Z góry odbiera robotnikowi lub urzędnikowi to, co ten uzyskał od przemysłowca lub państwa.

Nie można przytym pominąć pewnego bardzo charakterystycznego szczegółu, ilustrującego stosunek podwyżek do wzrostu cen. Podczas pertraktacji z robotnikami czy urzędnikami, pracodawcy targują się o każdy procent podwyżki, zaciekle bronią każdej pędzi swych postulatów; gdy jednak cośkolwiek dołożą do robocizny, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt procent, zdawałoby się, że już bankrutują. Bardzo szybko okazuje się, że tak nie jest. Gdy podczas ostatniego strejku włóknistego robotnicy wysunęli żąda-

nia, fabrykanci odmówili kategorycznie, twierdząc, że żadna kalkulacja nie wytrzyma tak wysokich stawek robocizny.

Wystarczył jednak pierwszy podmuch walutowego niepokoju, by orgia cen rozpoczęła się z zawrotną szybkością; i któż dziś myśli o tych kilku czy kilkunastu procentach podwyżki za robocizną, które tkwią w drożejącej wprost w ręku towaru? Daleko, daleko dopiero w ogrom drożyzny stają znów kwestje żądań robotniczych i urzędniczych i rozpocznie się nowa kosztowna i bezpłodna walka, na której tracą obie strony i traci kraj.

Sytuacja jest bardzo trudna. Strejki, acz są tylko środkiem paljatywnym, muszą trwać tak długo, póki albo nie znajdzie się inny środek, albo też nie miną podobne warunki.

Czy istotnie jednak niema innych środków borykania się z drożyzną? Czy prócz błędnego koła niema innych dróg, któreby prowadziły, do równowagi budżetowej klas pracujących.

Zdaje nam się, że droga taka istnieje, a jest nią nie akcja podwyżkowa, a zwalczanie drożyzny. Strejk nie daje poprawy bytu, daje tylko złudzenie. Jest dawką morfiny dla znieczulonego i zniszczonego organizmu.

Walka z drożyzną nie jest frazesem, nie jest powtórzeniem bezcelowych praktyk urzędów walki z lichwą, kosztownych i nieudolnych aparatów administracyjnych.

Musi to być silna i naszeroka miarę zakrojona akcja polityczna, nowy wielki program walki konsumenta miejskiego z producentem wiejskim.

Moment ten dotychczas przez partie polityczne był bardzo mało wykorzystany. Narodowa demokracja dla swych stosunków z obszarnikami poparła wolny handel, który wywołał szalony skok drożyzniany. W cichym porozumieniu z pa-skopiastami wymieniono wolny handel ziemiopłodami i na znie-sienie ograniczeń przemysłu i handlu i ulgi dla właścicieli nieruchomości.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że wszystkie stronnictwa, które przeprowadziły

LEKARZ-DENTYSTA SPERLING

powrócił.

Ul. Południowa 9.

38 170 W. U. z. 1889, dn. 24.VIII. 1921. 83-1

swych kandydatów sejmowych za pośrednictwem głosów ludności miejskiej, a w sejmie stanęły po stronie posiadających sfer chłopskich, zdradziły interesy ludności miejskiej i przy najbliższych wyborach muszą być za to ukarane.

Obecna drożyzna, fala strejków, spadek waluty to częściowo ich niezaprzezalna wina. Wolny handel ziemiopłodami nie przysporzył państwu żywności. Co dawniej sekwestrował rząd — to dziś idzie przez zieloną granicę pour le roi de Prusse: Marki niemieckie w rękach chłopstwa zapewniają nam głód coraz bardziej dokuczliwy.

Dlatego też walka o podwyżki winna ustąpić miejsca walce z drożyzną. Jedyną bronią jest tu akcja polityczna, mająca na celu:

- 1) spóldziałanie wszystkich stronnictw stojących na gruncie sekwestru zemiopłodów;
- 2) zwalczanie i wyplenienie z pośród ludności miejskiej czynników, sprzedających interesy konsumentów chłopom.

Likwidacja strejku kolejarzy.

W Poznańskim koleje uruchomione. — Rada ministrów rozciągnęła podwyżki na całe państwo. — Węzeł łódzki miał zastrejkować dziś o 6-ej popołudniu.

POZNAŃ, 25 sierpnia. (Pat). W dniu wczorajszym zostały ponownie wznowione rokowania ze strejkującymi kolejarzami. Pertraktacje toczyły się przez cały dzień opornie, o godz. 11-ej zanosiły się na ponowne utknięcie na martwym punkcie. Wtedy zabrał głos p. minister pracy i opieki społecznej. W przemówieniu swem w kazał wprost nieobliczalne następstwa, jakie dalsze przedłużanie strejku wywołać może i poraz ostatni wezwał przedstawicieli związku do bezwzględnego podjęcia pracy. Po tem przemówieniu delegacja przystąpiła do głosowania nad rezolucją w sprawie przerwania strejku. W głosowaniu tem, które odbyły się o godz. 11 i pół w nocy, imieniem i tajnem, opowiedziało się za rezolucją w sprawie natchmiastowego podjęcia pracy 20 głosów, zaś przeciw zaledwie 12. W ten sposób rezolucja przeszła większością głosów. Protokół, spisany w zamku w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej o godz. 11 i pół w nocy, stwierdza: Zebrani przedstawiciele związku zawodowego kolejarzy, polskiego związku kolejarzy, i zjednoczenia zawodowego polskiego, zobowiązują się natchmiast podjąć pracę na kolejach w obwodzie dyrekcji poznańskiej i gdańskiej w całej rozciągłości. Za podstawy poprawy bytu pracown. kolejowych przyjęto warunki zaproponowane przez przedstawicieli rządu. Przed uroczystym podpisaniem rezolucji, przemawiał prezes poznańskiej dyrekcji kolejowej inż. Dobrzycki zaznaczając, że straty wywołane dotychczas wynoszą kilkaset milionów marek, oraz wyraził nadzieję, że podobne zajścia nie będą miały więcej miejsca. W odpowiedzi przewodniczący delegacji

3) utworzenie w przyszłym sejmie luźnego bloku, który by miał na celu przeprowadzenie ustawy o sekwestrze i ustawy o bardzo wysokich podatkach gruntowych, aby wieś nie była jak obecnie opodatkowana trzydzieści razy mniej od miasta;

4) Wyłonienie rządu, którego celem byłaby akcja gospodarcza, mająca na celu zwalczanie drożyzny, spadku waluty, energiczne ściąganie podatków, zwalczanie przemysłnictwa i poprawa aparatu administracyjnego.

Dotychczas utrzymywało się u nas błędne zdanie, że najważniejsze zadania to kwestje granic, polityki zagranicznej sojuszy, zbrojeń i partji.

Życie okazało, iż są to kwestje wtórne. Pierwszą rzeczą jest tam chleb, pełnowartościowa marka i dobry urzędnik. Inaczej będziemy zawsze budować zamki na lodzie, które mogą być najpiękniejszą z pozorów, ale zawsze w końcu rozprysną się w kałużę walki.

Dopóki społeczeństwo tego nie zrozumie, póty astronomiczne ceny i strejki tworzyć będą błędne koło, z którego niema wyjścia.

Czesław Ołtaszewski.

kolejarzy zastrzegł się, przeciwko przypisaniu strejkowi podłoża politycznego, poczem nastąpiło podpisanie obustronnych zobowiązań. **Uruchomienie pociągów osobowych w całej rozciągłości nastąpi dziś o godz. 2-ej pop.**, zaś w ciągu trzech dni wznowiony zostanie normalny ruch towarowy.

Wezwanie komisji międzyzwiązkowej.

POZNAŃ, 25 sierpnia (Pat) Komisja międzyzwiązkowa strejkowa i związku zawodowego kolejarzy polskich i zjednoczenia zawodowe polskie ogłosiły następujące wezwanie: Do wszystkich kół miejscowych związków kolejowych, polskiego związku kolejarzy, zjednoczenia polskiego dyrekcji poznańskiej i gdańskiej. Z powodu dojścia do zgody między rządem z jednej strony, a przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji i komisji strejkowej z drugiej strony prosimy od 25 b. m. o godz. 14 objąć pracę. Postulaty, na które z naszej strony się zgodzono, będą poszczególnym miejscowościom zakomunikowane. Nieuwzględnione postulaty będą przez osobną komisję międzyzwiązkową przedłożone radzie ministrów do uzgodnienia. Aż do czasu ostatecznego uzgodnienia należy uważać strejk za zawieszony.

Próby przedłużenia strejku.

POZNAŃ, 25 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Dziś, o godz. 1-ej w południe, odbył się wielki wiec kolejarzy. Omawiano sprawę pertraktacji. Opozycja doszła do głosu. Postanowiono kontynuować strejk w dalszym ciągu. Ponieważ jednakże na zebraniu nie wszyscy kolejarzy byli obecni i część wyszła przed uchwaleniem tej rezo-

lucji, strejk prawdopodobnie nie będzie kontynuowany. Charakterystyczną jest rzeczą, że wszyscy pracownicy kolejowi pojawili się w ubraniach cywilnych.

Poprawa bytu pracowników państwowych.

WARSZAWA, 25 sierpnia. (Pat). Rada ministrów zatwierdziła na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu wszystkie przyrzeczenia udzielone w Poznaniu przez wysłanników rządu pracownikom kolejowym w b. dzielnicy pruskiej, które doprowadziły do zupełnego zlikwidowania strejku. Następnie rada ministrów uchwaliła zasadniczo rozszerzenie tych warunków zmierzających do **poprawy bytu wszystkich pracowników kolejowych i państwowych w całym państwie z uwzględnieniem stosunków miejscowych.** Szczegółowe postanowienia zapadną w sobotę po dokonaniu przez ministra skarbu koniecznego obliczenia.

Na węzle łódzkim.

r) Wczoraj, o godzinie 6 po południu w lokalu koła związku Z. Z. K. odbył się wiec ogólny wszystkich pracowników węzła łódzkiego, z oddziałem przedstawicieli i innych węzłów. Przewodniczący zebrania odczytał zebrany odezwę wydziału wykonawczego Z. Z. K., który wyjaśnia położenie kolejarzy i ich zabiegi u rządu o poprawę bytu. W odezwie nadmieniono nawet, że przez IV Z. Z. K. był proklamowany strejk na 15 b. m., jednak wydział wykonawczy Z. Z. K. tej uchwały nie zrealizował, a wystąpił dnia 17 b. m. do ministerstwa kolei z prośbą o zrealizowanie przez rząd postulatów zjazdu kolejarzy. Jednak i na to wystąpienie rząd nie uznał za wskazane dać odpowiedzi. Wydział wykonawczy Z. Z. K. zmuszony był wystąpić z tą odezwą do wszystkich kół tego związku, pozostawiając tym ostatnim wolną rękę co do ostatecznej decyzji.

Po przeczytaniu tej odezwę przez przewodniczącego, wyłonili się dyskusja. Mówcy wykazywali ciężkie położenie kolejarzy wobec szalejącej drożyzny. Wyłonili się wnioski za natchmiastowym strejkem, **prezydium udało się z rejku odroczyć do dnia dzisiejszego godz. 18.**

Rezolucja, przyjęta przez zebranych, brzmi jak następuje:

„Zebrani kolejarze węzła łódzkiego w dniu 25 sierpnia r. b. wobec krytycznego położenia ekonomicznego pracowników kolejowych a nie uznania przez rząd wysuniętych postulatów przez zjazd IV Z. Z. K., **jednogłośnie uchwalają od godz. 18 dnia 26 sierpnia r. b. przystąpienie do akcji czynnej aż do uwzględnienia słusznych żądań kolejarzy.**”

Została wybrana z pośród zebranych komisja strejkowa, która będzie miała za zadanie przeprowadzenie akcji ekonomicznej i obśadczenie posterunków na dworcach.

Na zakończenie p. Zaremba jeszcze zwrócił się z wnioskiem do komisji strejkowej, aby pozwoliła palaczom parowozów pozostać na stanowiskach.

Komisja strejkowa odbyła zaraz po skończeniu wiecu posiedzenie. Wobec likwidacji strejku w Poznaniu, do strejku u nas prawdopodobnie nie dojdzie.

Na węzle krakowskim.

KRAKÓW, 25 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). We wtorek odbył się zebranie członków związku zawodowego kolejarzy. Po dłuższych rozprawach postanowiono zwrócić się do ministerstwa kolei z żądaniem uwzględnienia postulatów pracowników kolejowych do 1 września. Do tego czasu ruch na kolejach w Małopolsce jest zapewniony.

Sytuacja w Warszawie.

Strejk we wszystkich przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

WARSZAWA, 25 sierpnia. (Telefonem od naszego korespondenta). Rada naczelna związku zawodowego pracowników miejskich obradowała nad wykonaniem swych uchwał poprzednich w sprawie strejku.

Na skutek tych uchwał dziś od rana stanęły wszystkie instytucje miejskie.

Robotnicy zostawili niezbędną ilość służby w szpitalach.

W wodociągach pracuje wojsko.

Urzednicy miejscy opuścili pracę wszyscy.

Elektrownia dzisiaj strejkować nie będą.

W teatrach strejku niema.

Na kolejkach podjazdowych sprawa o tyle postępuje naprzód, że podjęte wczoraj rokowania dziś będą kontynuowane i jest nadzieja, że bezrobocie zostanie zlikwidowane.

Prezydent m. Warszawy wydał

odezwę wzywającą S. S. S. do pracy na placówkach, opuszczonych przez pracowników. Odezwe wydał też komisarz rządu p. Anusz.

WARSZAWA, 25 sierpnia. (Telefonem od naszego korespondenta). O godz. 7 min. 30 wieczorem rozpoczęło się nadzwyczajne nagłe posiedzenie warszawskiej rady miejskiej, na którym po długiej i gorącej dyskusji uchwalono dwa wnioski:

1) Wystać specjalną delegację do rządu dla udzielenia pomocy finansowej miastu. Wezwać rząd do energicznej walki z lichwą żywnościową i wprowadzenia sekwestru ziemiopłodami dla zabezpieczenia aprowiacji miast.

2) Wybrać specjalną delegację z 9 osób: 5 członków rady miejskiej i 4 magistratu dla przeprowadzenia układow z robotnikami.

w różnych sprawach dotyczących oiszkodowań w naturze, mających stanowić przedmiot narad w Wiesbadenem. Louchere wyjeżdża do Wiesbaden jutro.

PARYŻ, 25 sierpnia. (Pat. — Havas. Briand odbył dziś rano konferencję z ambasadorem angielskim.

Rokowania francusko-niemieckie.

LONDYN, 25 sierpnia. (Polpress) Omawiając mające nastąpić jutro spotkanie Louchera z Rathenau, dzisiejsza prasa londyńska zaznacza z pewnym zdenerwowaniem, że bezpośrednie rokowania niemieców z francuzami mogą przynieść pewne i niezupełnie przyjemne dla angielskich dyplomatów niespodzianki.

Głodująca Rosja.

W porcie ryskim.

RYGA, 25-go sierpnia. — (Pat.). W związku z mającymi nadejść do Rygi pierwszymi transportami dla głodnych w Rosji delegacja międzynarodowego Czerwonego Krzyża i amerykańskiej administracji pomocy w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Łotwy oglądały wczoraj port ryski i znalazły go zupełnie odpowiednim do przyjmowania większych transportów.

Wczoraj przybył do portu ryskiego amerykański okręt „Orinoco” z ładunkiem 6825 worków maki pszennej przeznaczonych dla głodnych w Rosji. W tych dniach oczekiwany jest transport 500,000 pudów zboża do Rewla ma przybyć 5 okrętów amerykańskich z mąką.

Estonia sprzedaje Rosji zboże.

RYGA, 25 sierpnia, (Pat.) — Estońskie tow. handlowe, jedna z największych tutaj kooperatyw podpisało z bolszewikami umowę w sprawie dostawy większej ilości zboża dla Rosji.

Komitet rosyjski walki z głodem.

WARSZAWA, 25 sierpnia. (Russpress). W dniu 26 b. m. odbędzie się ogólne posiedzenie komitetu rosyjskiego w Warszawie dla walki z głodem w Rosji. Już na zebraniach wstępnych zaznaczyły się jakskrawo różnice w poglądach członków komitetu. Jedni z nich, przeważnie stronnicy Sawinkowa utrzymują, że ustrój bolszewicki uniemożliwia absolutnie wszelką pomoc głodnym w Rosji; drudzy znow są zdania, że emigracja obowiązana jest nawiązać kontakt z komitetem moskiewskim, przypuszczając, że współpraca z siłami społecznymi, na co zgodzili się już bolszewicy, może wywrzeć zbawienny wpływ na przebieg wypadków, a nawet adedydować o losie bolszewizmu.

W Odesie.

KONSTANTYNOPOL, 25 sierpnia (Russpress) Rosyjskie biuro prasowe komunikuje na zasadzie informacji, otrzymanych od francuzów przybyłych w tych dniach z Odesy, że miasto stało się zupełnie martwym. W mieście niema ani światła, ani wody. Aby zdobyć wiadro wody trzeba płacić 2—3000 rubli. Tramwaje nie kursują. Dowóz do miasta stał zupełnie, produkty przychodzące z zagranicy zabierane są do komisariatu, ludność nie widzi ich zupełnie. Grasa je cholera, tyfus, a

Kronika polityki polskiej.

— General Nissel szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, wyjechał na urlop do Francji.

— Powrót jego do Warszawy nastąpi z końcem września.

— Dzisiaj, t. j. w piątek przybywa do Warszawy wysoki komisarz wolnego miasta Gdańska gen. Hacking.

Wyjazd Benesa do Marjenbadu.

PRAGA, 25 sierpnia. — (E. E.). Minister Benesz wyjeżdża 26 b. m. do Marjenbadu, gdzie spotka się z posłem polskim, Piltzem.

List generała Żeligowskiego.

Opinia zjazdu samorządów. WILNO, 25 sierpnia. (E. E.) Generał Żeligowski wystąpił do ministra Skirmunta list treści następującej:

nawet było kilka wypadków dżumy syberyjskiej. Bolszewicy nie troszczą się o ludność cywilną zupełnie.

W poszukiwaniu żywności.

RYGA, 24 sierpnia. (Pat.) — Z Moskwy donoszą, że władze wojskowo-gospodarcze zmobilizowały 20000 ludzi dla poszukiwania żywności oraz rozdzielania jej między głodnych.

Nieurodzaj na Syberji.

MOSKWA, 25-go sierpnia. (E. E.) Nieurodzaj dotknął nie tylko gubernje nadwołżańskie, w mniejszym stopniu również i Syberję, gdzie zresztą, podobnie jak i w całej Rosji, nie obsiano wszystkich pól.

Część urodzaju stała się pastwą pasożytów zboża, które opanova i około 20 tys. dziesięcin. Walka z nimi była niemożliwa ze względu na brak środków technicznych.

Stosunki transportowe.

RYGA, 24 sierpnia. (Pat.) — Prasa lotewska podaje informacje o stosunkach transportowych w Rosji sowieckiej w związku ze sprawą pomocy dla głodnych w Rosji. Według obecnych danych dla wyzwolenia 25 milionów głodnych należałoby dowozić co najmniej 1 milion pudów zboża dziennie na to trzeba by mieć do dyspozycji od 35 do 75 pociągów na dobę.

Tymczasem dzisiejszy stan taboru kolejowego w Rosji zezwala na uruchomienie najwyżej 10 par pociągów. Najgorzej przedstawia się pod tym względem sytuacja nadwołżańskiej okolicy gdzie może być wykorzystana tylko 1 linja Smoleusk—Samara.

Evakuacja dzieci.

MOSKWA, 25 sierpnia. (E. E.) Władze bolszewickie uchwałyły zaniechać ewakuacji dzieci z terytorjów, dotkniętych głodem, ponieważ nie mogą podać temu zadaniu.

Evakuowane mają być jedynie dzieci, które przybyły tu podczas wojny.

Elektryzacja rosyjskich kolei.

MOSKWA, 24 sierpnia (Polpress) Pomiędzy Moskwą a Petersburgiem odbyła się próba pociągu elektrycznego systemu Machonima. Przebieg Moskwa Petersburg trwał 14 godzin, licząc trzy przystanki.

„Panie Ministrze! W uzupełnieniu listu mego z dnia 4 sierpnia komunikuję, że zwołany przezemnie zjazd samorządów Wileńszczyzny w dniach 14—15 b. m. sformułował swoją opinię w sprawie żądań rady ligi narodów z dnia 28 czerwca w uchwale, zawartej w punkcie 2 załącznika. Powyższa jednogłośnie przyjęta uchwała odpowiada również mojemu przekonaniu, przeto może służyć za wyraz mego w tej sprawie stanowiska. Oprócz powyższej zjazd powziął z własnej inicjatywy cały szereg uchwał, z których najważniejsza w sprawie przyszłych losów kraju. Zgadzać się z oceną sytuacji, wyrażoną przez zjazd, ja również sądzę, że należy jak najrychlej położyć kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, który pod każdym względem politycznym i gospodarczym dotkliwie tamuje normalny pokojowy rozwój kraju. Wobec tego zamierzam w najbliższej przyszłości dać ludności możliwość decydującego wypowiedzenia się o swych losach, uważając, że

zobowiązania moje, zaciągnięte na czas trwania konferencji pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską, wygasły.” Podpisano — Lucjan Żeligowski.

Żądania robotników portowych w Gdańsku.

GDANSK, 25 sierpnia. (E. E.) Robotnicy portu gdańskiego postanowili zażądać ze względu drożyzny podwyżki płacy w wysokości 65 procent.

Wiece protestujące w Gdańsku.

GDANSK, 25 sierpnia (Pat.) — Jutro o godz. 6 wieczorem odbędzie się szereg wieców protestujących przeciwko przyznaniu kolei gdańskich Polsce. Wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa mają być zamknięte już o godz. 3 pp. dla umożliwienia pracownikom wzięcia udziału w tych wiecach. Przemawiać mają przeważnie posiołowie i radni miejscy partji nacionalistów.

Strejk aptekarzy w Poznaniu.

POZNAN, 25 sierpnia. — (Pat.) Zastrejkowali tutaj pomocnicy aptekarscy. Wszystkie apteki są zamknięte. Powodem strejku nieuwzględnione żądania podwyżek płacy.

Podpisanie pokoju amerykańsko-niemieckiego.

PARYŻ, 25 sierpnia. (Pat.) „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że Hughes przestał przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie telegraficznie upoważnienie do podpisania niemiecko-amerykańskiego traktatu pokojowego.

BERLIN, 25 sierpnia. (P. a. t.) Dzisiaj w południe będzie podpisany w Berlinie niemiecko-amerykański traktat pokojowy.

Przyjęcie Litwy kowieńskiej do ligi narodów.

GENEWA, 25 sierpnia. (E. E.) Rząd Litwy kowieńskiej zwrócił się z prośbą do rady ligi narodów o przyjęcie w poczet członków ligi.

Japonja weźmie udział w konferencji rozbrojenia.

WASZYNGTON, 25 sierpnia (Pat.) Ambasador japoński zawiadomił departament stanu, że Japonja przyjmuje zaproszenie na konferencję rozbrojenia.

Traktat amerykańsko - austriacki.

WIEN, 24 sierpnia. Wczoraj w min. spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie przez przedstawiciela Stan. Zjedn. Gratierra i kanclerza Schobera traktatu pokojowego między Stanami Zjednoczonymi a republiką austriacką.

Straszna katastrofa lotnicza.

HULL, 25 sierpnia (Pat.) — Setki ludzi było świadkami katastrofy statku powietrznego. Zp. 2* przy szczytki palącego się statku spadły na ziemię, tłumy ludzi rozbiegły się we wszystkich kierunkach. Liczne statki wysłano natychmiast na miejsce wypadku, celem uczestniczenia w akcji ratunkowej. Z 49 osób, które znajdowały się na statku, zdołało się uratować tylko 6, pomiędzy nimi kapitan statku. Wśród zalotgi było 6 angielskich i kilku amerykańskich oficerów marynarki. Statek znajdował się w podróży do Ameryki. Był on największym na świecie, miał 690 stóp długości i 80000 stóp kubicyznu — pojemności. Posiadał on dostateczną ilość paliwa dla odbycia podróży w oazujące 6500 mil ang.

Reszta depesz na str. 6-ej.

Sprawa Górnego Śląska.

Dla czego Hiszpanja nie przyjęła referatu.

De Marinis szefem komisji międzysojuszniczej.

BYTOM, 25 sierpnia. (E. E.) — General de Marinis objął kierownictwo komisji międzysojuszniczej.

Wojska koalicyjne na Górnym Śląsku.

PARYŻ, 25 sierpnia (Polpress) Angielskie ministerjum spraw wojskowych przesłało do francuskiego ministerjum ponie pismo z zaznaczeniem, że niesienie służby przez czas na Górnym Śląsku wpływa demoralizująco na żołnierzy. Wobec tego angielskie ministerjum proponuje, ażeby termin pobytu na Górnym Śląsku każdego poszczególnego żołnierza nie przekraczał 6 tygodni.

Przedstawiciele ligi narodów na Górnym Śląsku.

BYTOM, 25 sierpnia. (Pat.) — Jak donoszą z Opola państwa reprezentowane w lidze narodów wysła w najbliższych dniach na Górny Śląsk swoich przedstawicieli, którzy mają za zadanie zbadać na miejscu sprawę wykreślenia granicy pomiędzy Polską i Niemcami.

W Opolu spodziewają się z początkiem przyszłego tygodnia przyjazdu kilku przedstawicieli Hiszpanji, jednego przedstawiciela Japonji i jednego przedstawiciela Chin.

Hiszpanja między Anglią a Francją.

PARYŻ, 25 sierpnia. (Tel. wł. „Gl. Pol.”) — Korespondent madyrycki „Tempsa” ogłasza rozmowę swą z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych, który oświadczył w sprawie powodów odmowy ambasadora Quinonesa de Leona objęcia obowiązku referenta w sprawie górnośląskiej w radzie ligi narodów co następuje:

„Zamianowanie przedstawiciela Hiszpanji referentem sprawy górnośląskiej było dla Hiszpanji rzeczą bardzo pochlebną, jednakowoż utrwała się tu przekonanie, że Hiszpanja jest zanadto ściśle związana z Francją i Anglią, ażeby w tak drażliwej sprawie mogła zająć stanowisko, któreby dotknęło jednego z dwóch tych jej przyjaciół. To też po dłuższych naradach rząd postanowił odrzucić zaszczytną propozycję. Przyjmując tę decyzję rząd hiszpański kierował się wyłącznie uczuciami przyjaźni względem Anglii i Francji i z tego powodu panuje w Madrycie zapatrywanie, iż ambasador hiszpański winien zająć stanowisko pojedynczawce w radzie ligi narodów podczas obrad

nał sprawą górnośląską. Do tej roli, a nie do innej jest on powołany”.

Kandydatura Hymansa.

PARYŻ, 25 sierpnia. (Pat.) Na skutek porozumienia pomiędzy bawijacymi w Paryżu członkami rady ligi narodów poczyniono w dniu wczorajszym starania w celu sklonienia Quinonesa de Leona do przyjęcia misji sprawozdawczej w sprawie Górnego Śląska. Dzienniki paryskie jednomyślnie wyrażają ubolewanie z powodu decyzji przedstawiciela Hiszpanji, któremu nie szczędzą pochwał „Petit Parisien” pisze, że Francja, która przedewszystkiem pragnie zostawić radzie ligi całkowitą niezależność opinii, pragnie też, aby rada ligi jaknajprędzej wyszła z tej pierwszej trudności, jaką napotkała zaraz po otrzymaniu propozycji rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska. Szereg dzienników zamieszcza depeszę z Brukseli, wysuwając nazwisko Hymansa, jako przypuszczalnego następcę Quinonesa de Leona. Belgijskie kółka polityczne podobno spotkały z zadowoleniem jego wybór na stanowisko sprawozdawcy, wyrażana jest przytem opinia, że znakomite usługi, jakie mogła oddać ingerencja Hymansa dawałaby równocześnie gwarancję bezwzględnej bezstronności sądów.

Uznanie prasy francuskiej dla bar. Ishiego.

PARYŻ, 25 sierpnia. (Pat.) — Omawiając decyzję bar. Ishiego, który postanowił osobiście złożyć radzie ligi narodów sprawozdanie w sprawie górnośląskiej, prasa wyraża uznanie dla ambasadora japońskiego za szybkie i szczęśliwe wybrnięcie z sytuacji, która mogła się stać bardzo kłopotliwą. „Journal” pisze: Jesteśmy pewni, że bar. Ishi jako delegat narodu, któremu oddalenie pozwala na bezstronne wydawanie sądów w sprawach czysto europejskich, jako przedstawiciel państwa, którego rząd uważał za wskazane oświadczyć, że zachował zupełną niezależność zapatrywania na sprawę Górnego Śląska w sprawie posiedzenia rady najwyższej wypowiedzi zupełnie bezstronnie swoje zdanie. Francja, której żądania opierają się jedynie na zasadach najściślejszego prawa, przypuszcza, że nie potrzebuje się obawiać wyroku, wydanego przez barona Ishiego.

Nadzwyczajne posiedzenie izby deputowanych.

PARYŻ, 25 sierpnia. (E. E.) — Francuska izba deputowanych ma się zebrać przed rozpoczęciem obrad rady ligi narodów na posiedzenie nadzwyczajne, na którym ma być rozpatrywana w pierwszym rzędzie sprawa G. Śląska.

Konferencja Brianda.

PARYŻ, 25 sierpnia. (Pat.) — Briand konferował z Louchere

Nad Morzem.

(Wrażenia z podróży).

VII.

Lódź, w sierpniu.

Lódź jest zaprawdę największym magnatem wśród państw Europy. Właściwiej jeszcze można ją nazwać papierem na mu- chy. Przyjeżdża swych ludzi — mnchy z najdalszych krańców świata, przyklepia ich do siebie, i tutaj, po uszy zanurzeni w potoku brudów i kłopotów codzien- nych, pędzą pełen hoźności, ży- wot ruchu i niepokoju, aż wresz- cie osiadają na stałe na kilku lok- alnościach kwadratowych tego z cmen- tary, który im bardziej przypad- nie do gustu. Po co to wszystko? Lloyd George tego nie wie, ani Kant, ani Szajbler, ani nawet ko- misarz do spisu ludności. Pewnie tak być musi! To też cały czas nuczaliśmy kategorię imperia- tów w powrocie na wasze łono. W- spółziumkowie i towarzysze przykrego żartu Pana Boga, któ- remu na imię życie! Ciągła mi- nie ta grecka prostota naszych domostw, ta saharyczna raretyśność zieleni, ten specyficzny zapach, po którym każde bydle poznaje swoją oborę; ta wielka masa po- rośniętych pierzem rekinów i o- bartych ze skóry wołów rębnych kruchonogich i an i podkarmio- nych jałowek, żużliwych mrowek i nieisznych prosiaczków, słowem cała ta ekscentryczna mełabęra wielkowiejska 20 wieku. Nie- wiec dziwnego, że dzień powrotu był dla mnie dniem osobistego święta narodowego, rocznicą ze- szłorocznego wyjazdu z Ło- dzi. Nie można się również dzi- wić, że wspomnienia z podróży Łódź — Gdańsk napawały mnie dziwnym lekkiem, szczególnie, iż teraz widziałem dwa fanty okru- kawalek mydła (na pamiątkę) i własny zegarek (któż to w Ło- dży naszemu celownikowi?) i jedną koszulę, co prawda na siebie nie- czystą, więc mogącą wzbudzić po- dejrzenie urzędników w Tezewie, iż zajmuję się kontrabandą przed- miotów szybku. Aby dostać miej- sce w pociągu po rewizji, wyje- chaliśmy z Gdańska o dzień wcześ- niej. Mówię wyjechaliśmy, gdyż wracaliśmy w towarzystwie dwóch dam, co mi sprawiło dużą przy- jemność, i kilkunastu walizek i pudełek, co mi sprawiło prawie większą przykreść.

Nadzieje jednak, połączone z tym wczesnym wyjazdem, okaza- ły się tylko poczęści uszczelnione. Bo oto w Tezewie, po przebyciu rewizji, która poszła szybko i po- wierzeźliwie, jako że celnicy właśnie witali nowego naczelnika i jednocześnie obmyślali, jak go będą zegnać, zastaliśmy już po- ważny ogonek ludzi i dzieci, któ- rzy przybyli tu jeszcze wcześniej. Mimo to, gdy pociąg zajeżdżał i wypuszczono nas na peron, jedna

z moich towarzyszek podróży, ko- bieta w równym stopniu otyła i energiczna, dostała się do prze- dzielu i usiadła wygodnie, zajmu- jąc bez przesady trzy miejsca.

Gdy następnie w podróży str- ała to, co jej na wyczasach nad- morzem przybyło, mieliśmy wszy- sty własne siedzenie. W błogiem przedwidzeniu, że wszystkim po- dróżnym przyświeca myśl powrotu i tęsknota za obojętną, dyrekcją nie daje światła, na co się zresz- tą niema powodu uskarżać; wpraw- dzie się jedzie z jednej strony w- nocy, ale zato z drugiej w miem towarzystwie, więc niema się czego obawiać. Gdyby jeszcze zabroniono jednemu z naszych comp-towarzyzy chrapać, a dru- giemu zdejmować trzewiki, to nie- byłbyśmy podróż pierwszej kła- sy za biletem drugiej. Jak nam noc zeszła; nie będę opowiadał, bowiem są to przeżycia osobiste, a przecież listy te mają stanowić wrażenia jedynie, a nie zwierze- nia; były i chwile smutne, były i- radosne, ale wszystko zatarł i- pomieszzał sen, nietylko sprawdził wy, ile krótki, a często przerywa- ny. Jednak nie należy bluźnić; miałam bądź co bądź miejsce sie- dzące, a widziałem wielu takich, co mieli bądź leżące w koryta- rzach, bądź stojące wykładane na platformach wagonów. Stwierdzi- lem po drodze w Bydgoszczy i- Toruniu, że się tam w ciągu ty- godnia znajomość języka polskie- go nie polepszyła, nie powiększy- ła natomiast, pogorszyła się i- powiększyła w cenie kawa i inne- bułki z kiełbasą.

Do Łowicza przybyliśmy o go- dzinie 5 rano; po wypiciu szklanki herbaty, przypominającej w kolo- rze i smaku ponyje egipskie z- czasów dziesięciu plag Mojżesza, wsiedliśmy natychmiast do pocią- gu. Zdaje się, że użyłem nieod- powiedniego słowa, ale język nasz zbyt jest ubogi, aby określić to, w czym nas ulokowano. Proszę sobie wyobrazić wagon towarowy, w którym przez trzy miesiące prze- wożono okazy na wystawę — by- ły nierozległe, a w którym następnie przybito grzędy dla ptactwa, od- wożonego z wystaw drobiu do domu, poczem natychmiast oddano go do- użytku trzody podatkowej, zwanej ludnością, a będzie to w przybli- żeniu opis locum, w którym od- bywaliśmy za biletami drugiej kła- sy podróz z Łowicza do Łodzi. Przytem wagon ten na każdej- stacji zamykano i, zdaje się, plom- bowano, aby śnać niemożliwie- jądze na gapę, choć jestem pewien, że gdyby nas tak ujrzał ktoś ze- sier miarodajnych, nietylko zwró- conoby nam pieniądze za bilety, ale wyznaczonyby wszystkim rentę- dożywnością i nagrodzono każde- go orderem „Męstwa szerokotoro- wego“ z napisem: „wsiadł i wy-

siadł żywy i zdrow na umyśle“. Trwał ten surrogat podróży przez- pięć godzin. Pocięzaliśmy się my- ślą, że wojna trzydziestoletnia- trwała dłużej.

Nareszcie jestem znowu w Ło- dzi! Może nie potraficie odczuć- tego, co ja odczuwałem i odczu- wam, ale wierzajcie mi, że czuje- się, jak w raj, w którym zaprow- adzono jaknajdalej idący samorząd- Teraz dopiero widzę, co znaczy- lokalny patriotyzm, jaką potęgę ma- w sobie przywiązanie zółwia do- własnej skorupy, wielbłąda do- swe- go garbu, ichórza do własnego wo-

rećka zapachowego! Wy, ludzie,- jesteście ślepi! Wyjedźcie na pe- wien czas, a zobaczycie ile uroku- ma w sobie Łódź, jaka, jaka jest, bez bruków, światła i kanalizacji, ale zato z czarną gieldą, koloro- wym rynsztokiem i niezapisaną- kartą spisu ludności! Jeżeli zrodzi- się w waszem sercu ta miłość i- psia wierność dla miasta, które- was urodziło i wychowało na to, czem jesteście (niema powodu się- obrażać), to misję swoją spełniłem- godnie i mogę z czystym sumie- niem odłożyć pióro i zabrać się do- liczenia gotówki. Was.

Tymczasowe czasy.

Już od dłuższego czasu czyta- my i słyszymy przy różnych o- kazjach, że — tak, jak jest, na- dał być nie może — i że „musi- być inaczej“. Zarówno to „tak“- jak i „inaczej“ pozostaje jednak- pojęciem autonomicznym, a nieog- raniczonej i zmiennej treści, w za- leżności od tego, kto i kiedy, w- ten sposób się wypowiada.

Był sekwestr, kontygent, bra- ki i drożyzna. Wówczas to oóó- ne ułemał westchnienie, że „musi- być inaczej“, oznaczało — wolny- handel, wolną konkurencję, pry- wataną inicyatywę, tytułem cho- cjałby „próby na jeden miesiąc“. Urzeczywistniły się marzenia „o- gólu“ i dziś nie mniej głośno ro- zlega się w całym kraju wołanie. Tak być dłużej nie może?

To „tak“ — to szalona z go- dziny na godzinę rosnąca drożyz- na, potężny pasek, duszący nas. A mówią obywatela, że nie wolny- handel jest przyczyną, lecz wol- ność strajków... ciągle podwyżki...

A cóż by to było, gdyby ro- boćnicy nie żądali podwyższenia- płac, lecz przeciwnie, redukcji- cen, tanich produktów — i gdyby- zastrejkwali domagając się... zniżki?

Wówczas „opinja“ losilaby, że to strajk — polityczny! I może- nie bez racji...

Miedzy tem, co „było“, a „mgi- stem i nieuchwytnym „będzie“- panuje teraz największa — do której- nikt — absolutnie nikt — niema- zaufania.

Naszą współczesność, z jej- ciągłymi niespodziankami i wstrzą- szeniami, która ktoś ujął w za- istsie wspaniale — określenie — i- y- m- o- z- a- s- o- w- e- c- z- a- s- y, posiada cha- rakterystyczną cechę — przewo- rizm, tymczasowość, która, jak- rdza, osiada na całym życiu spo- łecznem, wytwarzając fałszywe i- nietrwałe — fastrygowane poję- cia, sezonowe zasady i... pseudo- nimy...

Pseudonimy — już nie osób ty- lko, lecz zjawisk, form i ruchów- społecznych...

Takim właśnie pseudonimem jest, między innymi, nasza spółdziel- czość.

Zdawałoby się, że stowarzy- szenia spółdzielcze — to organi- zacja, reprezentująca i broniąca- interesów spożywców, że jego kła- ską jest klęską kooperatywy. Je- go zadowolenie jest źródłem jej- rozkwitu.

Tak niby rozum dyktuje, a w- rzeczywistości — w tej naszej spa- czonej, tymczasowej rzeczywisto- ści — jest akurat odwrotnie...

Przyjrzyjmy się! Gdy w mieście, na rynku, za- czyna się t. zw. tendencja zwro- kowa (pasek), spożywców gwało- townie robią zakupy, nie zwaza- jąc i nie zastanawiając się, czy- dany produkt jest im już bez- względnie potrzebny i czy nie- mogliby się jeszcze czas dłuższy- obejść bez tego artykułu. Ku- puje się wszystko i za wszelką- cenę.

W spółdzielnicach wówczas- panuje ruch gorączkowy. Są to- piękne dni, gdy w myśl „tym- czasowej“ zasady, racjonalna ka- lkułacja walczy o lepsze ze zwy- czajną spekulacją...

Z godziny na godzinę zmienia- ją się ceny, towar tonnieje, kasy- pełne i w szalonym pędzie ściga- się... dzień jutrzejszy: kto prędzej- przyjdzie do mety.

Są to wysiłki, podczas których- zawsze przegrana... spożywców, a- trofea zbierają zarówno ci, co- kalkulują tylko (spółdzielnie), jak- i ci, co spekulują (sklepikarz).

Inny obrazek: Pasek paki. Towaru jest do- syć. W sklepach — pustki, w ko- operatywach — istny cmentarz. Niema nawet na opędzenie wy- datków.

Spożywcza tymczasem się, we- stępienia dziękczynne do nie- ba i... przeklina spółdzielnie...

Spółdzielnie już dawno str- acały wszelki kontakt ze spożyw- cami, a ostatnim niemal łączni- kiem jest... karta okrowa!

Udziały, które niby mają sta- nowić rdzeń kapitału obrotowego, nie przewyższają 1/5—1/10 części- tego kapitału...

Zamiast zwykłej deklaracji o- chęci przystąpienia do danej spół- dzielni i wyrażonej w niej zgo- dy na... zasady spółdzielcze etc...

CONAN DOYLE.

Jak brygadjer Gerard stracił ucho.

(Ciąg dalszy).

Trzy ściany mojej ciemnicy- były murowane, czwarta zaś dre- wniana, widocznie niedawno zro- biona. Prawdopodobnie jakiś wiel- ki pokój został podzielony prze- grodą na dwa zakamarki. Nie wi- działem możliwości ratunku, pa- trząc na stare ściany, maleńkie- okienko i maszynę drzwi. Pozo- stawało zbadać drewnianą prze- grodę. Sam rozum dyktował, że- mogę się bez wielkiego wysiłku- orosć nią przedostać, ale po to- tylko, by się znaleźć w drugiej- takiej samej komorze. W każdym- razie wolałem coś czynić, niż- siedzieć z założonymi rękami i- dla- tego całą swoją uwagę i energię- skierowałem na drewnianą ścianę. Dwie deski osadzone były dość- blisko, tak że mogłem oderwać- je z łatwością. Obejrzałem się, sz- ukając jakiegos narzędzia i zna- lałem nogę od małego łózka, sto- jącego w kącie. Wsunąłem ją w- szczelinę między deskami i przy- gotowywałem się do szarpnięcia, gdy do moich uszu doleciał od-

głos kroków, co mnie zmusiło do- przerwania pracy i nadsłuchi- wania.

O, jakżebym chciał zapomnieć- to, co usłyszałem! Widziałem już- setki ludzi, ginących na polu bi- twy, a i z mojej ręki wielu już- śmierć poniosło, ale wszystko to- działo się w otwartej walce pod- czas spełniania obowiązku żoł- niarskiego. Co innego zaś być- obecnym przy morderstwie w tej- bandyckiej jaskini. Prowadzili- oni kogoś korytarzem, i słychać- było, jak prowadzony opierał się- i chwylał za moje drzwi, prze- chodząc obok nich. Widocznie- wciągnęli go do trzeciej komórki, znajdującej się dalej odemnie. — Ratunku! ratunku! — krzyknął- ktoś, poczem usłyszałem nderze- nie, któremu towarzyszył nowy- krzyk: — Ratunku! ratunku! Gerard pułkownik! — krzyczał- ten sam głos, głos mego biednego ka- pitana piechoty.

— Mordercy! Zbrodniarze! — za- krzyczałem i ja, waląc z całych- sił w drzwi.

Ale w tej samej chwili usły- szałem znowu krzyk i wszystko- ucichło. Po pewnym czasie do- biegły mych uszu ciężki plusk wo- dy... i zrozumiałem, że mikt już- nie zobaczy nigdy kapitana Oret. Zniknął, jak zniknęło wielu im-

nych, których nazwiska wykreśli- łem z list pułkowych podczas tej- zimy, spędzonej w Wenecji. Kro- ki zaczęły się znowu zbliżać do- mojej celi; myślałem, że idą po- mnie; ale otworzono sąsiednie- drzwi i wyprowadzono kogoś z- drugiej komory. Gdy tylko kroki- zamarły w oddali, wziętem się- znowu do roboty i po upływie kil- ku minut oderwałem deski o- tyle, że mogłem otworzyć i amyk- dozwolił przejść do sąsiednie- go pokoju. Przejrzałem przez- uczyniony otwór, znalazłem się- w drugim pokoju, stąpującym, jak- zresztą przypuszczałem, połowę- tego, w którym mnie więziono. Nie posunęło to moich badań ani- o krok naprzód, gdyż w tym- pokoiku nie było już żadnej dre- wnianej ściany, przez którą mógł- bym się przedostać, a drzwi były- również zamknięte na mocny, sprę- żynowy zamek. Nie znalazłem- żadnych śladów, z których mógł- bym wnioskować kto był moim to- waczyszem niedoli. Zamknawszy- się z sobą otwór deskami znalazłem- się z powrotem w swoim pokoju- i zacząłem wyczekiwać, zbierając- całą energię, aby ze spokojem- wysłuchać decyzji, która zapewne- będzie jednocześnie dla mnie wy- rokiem śmierci.

Mijało sporo czasu; wreszcie

znowu usłyszałem zbliżające się- na korytarzu kroki i spodziewałem- się krzyków nowej nieszczęśliwej- ofiary zwierzęcego przestępstwa.

Nie zaszło jednak nie takiego i- jeńca, bez gwałtów, ulokowano w- sąsiednim pokoju. Nie zdążyłem- nawet spojrzeć przez otwór, gdy- drzwi mojej celi otworzyły się nao- cież i pojawił się nikczemnik gon- dolfer z resztą morderców.

— Jazda z nami, francuzie —- ofuknął mnie.

Trzymał w wielkiej wiochatej- ręce okrwawiony nóż i czytałem- w jego oczach, że czytał jeno na- pretekst, aby wbić go w moje serce. Wszelki opór nie miałby sensu; w- milczeniu poszedłem za nim. Za- prowadzono mnie na górę po ka- miennych schodach znowu do tej- przepysznej sali, w której niedawno- widziałem tajny sąd. Gdy mnie- wepchnięto do wnętrza, spostrze- głem ze zdumieniem, że powszechna- uwaga była skierowana nie na- mnie. Jedną z sędziów, wysoki, młody- brunet, stał przed pozostałymi i- prosił o coś cichym, lecz przekonującym- głosem. Głos jego drżał ze wzru- szenia, a ręce biegły w przesadnej- żestykulacji.

— Nie zrobicie tego! Nie mo- żecie tego zrobić! — wolał — Błaga- was o przejrzenie decyzji.

— Odejdź bracie — odpowiedział

istnieje tak zwana legitymacja- chlebowa, karta naftowa, wa- owy, które więcej obchodzą kierowni- ków kooperatywy, niż fan drobny- szeregów, kim jest kandydat na- członka, czy go kto poleca, czy- godzien jest być członkiem spół- dzielni, czy wie wreszcie po co i- w jakim celu zapisuje się.

Takich zresztą dobrowolnych- zgłoszeń jest coraz mniej.

Zwijając się kooperatywy —- spółki, którym się już „nie opła- ca“, zawczasu odszpeniają, sprze- dają swoich „członków“, a raczej- ich reestrację, jak niegdys Czi- czikow martwymi duszami handlo- wał...

Nietylko może, ale musi być- inaczej!

Należy przeorać piżgiem bez- względnej prawdy całe to bagien- ko rzeczywistości i, nie postępu- jąc się pseudonimami, nazwa- rzecz po imieniu!

Jeżeli z każdej placówki spo- łecznej, bez względu na jej rze- czywistą wartość i treść, zrobimy- ołtarz święty, będzie to tylko cyn- izmem albo bałwochwalstwem — w- zależności do stopnia wiary- naszej.

Dziesiątki kooperatyw w na- szem mieście, które boją się zjed- noczenia i światła dziennego — to- kramiki, zaciekłe broniące swego- istnienia i kompromitujące sama- ideę spółdzielczą.

Tak rzeczywistość dłużej być- nie może!

A. Sz.

NA MARGINESIE

Gdzie prawda?

W Poznaniu endecy urządzili przed- kilku dniami pięć wieców w sprawie- unifikacji. Z zaciekawieniem odczyta- liśmy relację z wieców tych w ludo- wocowym „Gońcu Krakowskim“ gdzie- powiedziano:

„Mimo niesłychanych przygotowań, mimo agitacji całej prasy endeckiej, ludność Poznania na tych właśnie- wiecach okazała, że nie tylko nie chce- separatyzmu, ale ule chce mieć nie- wspólność z rokosszanami. Na czterech- wiecach poniesli rokosszanie klęskę. Wyglądano ich i oswiadczone się za- zjednoczeniem, ściszem z reszta dzie- lenie“. Odszczelniliśmy już z prawdziwym- zadowoleniem, gdy naraz odczytany- w korespondencji z Poznania zamie- szczony w „Głosie Lubelskim“.

W dniu 16 sierpnia w 5 punktach- Poznania odbyły się wiece obywatel- skie, które zgromadziły przeszło 25.000- osób i poświęcone były protestowi- przeciwko unifikacji i przeciwko na- pływowi żydów i ich slug najbardziej- oddanych: lewicowców. Obrady prze- ważnie nacechowane spokojem i powa- gą, na jednym tylko wiece zostały- serwane przez komunistów, którzy- tutaj występują pod rozmaitemi firmami- i wiehraz jak tylko mogą i gdzie- mogą!

W każdym bądź razie wola ludno- ści wypowiedziała się zupełnie kate- gorycznie i rezolucje odnośnie stosun- ków osobiste przez delegatów przedsta- wione Sejmowi i rządowi. Rezolucje- wymotywowane są jednocześnie ostrze- żeniem przed wprowadzaniem w życie- unifikacji.

Bądź mądrym i zrozum gdzie jest- prawda...

— Zaklinam was na niebiosa, bądźcie litościwi! — znowu krzyknął- młodzieniec.

— Okazaliśmy dość litości! — od- powiedział starzec. — Śmierć byłaby- zbyt blagą karą za taką hańbę. Młecz, a sąd będzie kontynuował- swa prace.

Widziałem, jak młodzieniec i- różpacza w oczach opadł na krze- sło. Nie miałem jednak czasu na- myślać się nad tem, co go dręczy- ło, gdyż jego jedenasta kolegow już- zwróciło na mnie swe okrutne oczy.

Nastąpiła chwila decydująca.

— Pan jesteś pułkownikiem Ge- rard? — zapytał straszny starzec.

— Tak.

— I adjutantem rozbójnika, na- zwiskiem general Suchet, który, i- kolei rzeczy jest przedstawicielem- tego arcy-rozbójnika Bonaparte.

Miałem wielką ochotę nazwać- go kłamcą, ale wszystko ma swój- czas; trzeba wiedzieć, kiedy się sprze- czać, a kiedy milczeć.

— Jestem uciążliwym żołnierzem- — odpowiedziałem; — słuchałem roz- kazu i spełniałem swe obowiązki.

— Tak.

Dalszy ciąg nast...

Z kraju.

Lwów.

(p) Strajk pracowników w warsztach D. O. G. skończony. Na odbytej konferencji przedstawicieli D. O. G. i delegatów robotników, przy współudziale posła Hausnera przyszło do zgody. Robotnicy uzyskali 140 proc. podwyżki płacy, uzupełnienie deputatów i prawo do poboru węgla i nafty.

Lublin.

(p) W przemyśle metalurgicznym. Toczy się polemika przemysłowcami a robotnikami metalowcami w Lublinie pertraktacje w sprawie podwyżek. Robotnicy zażądali 100 mk. za godzinę i 40 mk. dodatku deputatowego, co czyniłoby 1120 mk. Przemysłowcy natomiast, po przeprowadzeniu kalkulacji, zaofiarowali wykwalifikowanym robotnikom 846—960 mk. dziennie, czyli godząc się na podwyżkę o 45—50 proc. Te normy uznali delegaci robotników za niewystarczające. Pertraktacje toczą się dalej. Zachodzi obawa, że przemysłowcy zawieszają wszelką działalność fabryk.

Białystok.

Z niewiadomej przyczyny powstał tu pożar na ul. Białostoczeńskiej.

Splonęły dwie fabryki, oraz kilka zabudowań sąsiednich. Ogień powstał w kilku miejscach — tak, że nie wszyscy robotnicy zdążyli opuścić teren, objęty ogniem. Są ofiary w ludziach. Straty olbrzymie.

Wobec rozszerzającego się z żywiołową szybkością ognia depeszowano do Warszawy o pomoc, lecz przed wyruszeniem jednego z oddziałów warszawskich, rozszalały żywioł o tyle opadł, że pomoc stolicy odwołano.

NAUKA.

Siedemsetlecie wydziału lekarskiego w Montpellier. Dnia 5 listopada r. b. wydział lekarski uniwersytetu w Montpellier (Francja południowa) obchodzi będzie siedemsetlecie swego istnienia. Wprawdzie już w jedenastym wieku ery naszej wykładano w Montpellier medycynę, urzędowe jednak uznanie szkoły lekarskiej w Montpellier datuje się od 17 sierpnia 1220 roku, w którym to dniu delegat papieża Honorjusza III, kardynał Konrad, doręczył szkole pierwsze jej statuty i nadał „doktorom z Montpellier” prawo praktykowania w całym świecie chrześcijańskim. Uroczystość siedemsetlecia szkoły ma być obchodzona w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz, organizacji naukowych francuskich i zagranicznych i t. d. W dniu tym odstono-ny też będzie w ogrodzie botanicznym w Montpellier pomnik najslynniejszego ucznia jego szkoły lekarskiej, Rabelaisa.

Konkursy hipiczne w Lublinie.

Staraniem miłośników sportu konnego ziemi Lubelskiej i D. O. Genu Lublin, projektowane są w Lublinie w końcu września b. r. konkursy hipiczne, mające na celu, dzięki szlachetnemu współzawodnictwu rozwinąć zamiłowanie do sportu konnego.

Projektowane są konkursy hipiczne z przeszkodami nie wyższymi ponad 1 metr 10 cent. i zabawy konne o nagrody pieniężne i honorowe; udział brać mogą oficerowie, podoficerowie Armji Polskiej i Armji sprzymierzonych, oraz ciwili panowie, współdziałają niewykluczony.

Szczegółowy projekt konkursu hipicznego i zabaw jest do przegladnięcia w kancelarji D. O. Genu Lublin oddział IV, koni u por. Miękina. Dokąd równocześnie nadsyłać należy zgłoszenie zapisu z podaniem ilości jeźdźców koni (adres Sekretarjat Konkursów Hipicznych D. O. Genu Lublin Oddz. IV, koni i Taborów por. Miękina).

Oficerowie i podoficerowie mogą brać udział w konkursach zarówno na własnych jak i na rządowych koniach.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 5 września r. b.

Wiadomości bieżące.

W sprawie powszechnego przymusu szkolnego.

k) Dla orientowania się ogółu ludności, oraz kierowników powszechnych szkół ludowych, komisja powszechnego nauczania w Łodzi, zgodnie z poprzednim obwieszczeniem, przesyła wszystkim rodzicom zarejestrowanych do przymusu szkolnego dzieci w wieku od lat 7—8 nakazy uczęszczania dzieci do właściwych szkół powszechnych. O ile rodzice życzą sobie jednak zmienić przydział do innej szkoły, czy to prywatnej, lub nawet powszechnej, lecz nie tej, do której dziecko zapisano i wydano nakaz szkolny, to ciężar na nich obowiązek zgłoszenia się do miejskiej komisji powszechnego nauczania, przy ul. Piromowicza pod Nr. 5 i zameldować o swym życzeniu. Którzy z rodziców dotychczas przydziału nie otrzymali, winni poczekać na otrzymanie stosownego nakazu do końca przyszłego tygodnia, do 3 września, poczem we własnym interesie powinni się zgłosić do komisji powszechnego nauczania, celem wyjaśnienia przyczyn nie otrzymania przydziału dla dziecka. Naczościele szkół powszechnych do browolnych zapisów z pominięciem komisji powszechnego nauczania nie przyjmują, oraz w każdym poszczególnym wypadku przyjęcia dziecka rodzice muszą się wykazać nakazem przydziału szkolnego. Pomimo całej wyjątkowej i gorączkowej pracy mogą nastąpić pewne opóźnienia, które spowodowało opóźnienie rejestracji dzieci przez komisariaty policyjne, gdyż poszczególne spisy dostarczone były załędwie w lipcu, gdy konieczne były już w maju.

Liczba oddziałów szkolnych w roku szkolnym.

k) Podług nowego rozkładu sieci szkolnej w przyszłym roku szkolnym w Łodzi czynionych będzie w przybliżeniu około 754 oddziałów w szkołach polskich, 146 w niemieckich i 327 w żydowskich, razem 1227, a zatem licząc na każdy oddział po 50 dzieci, uczęszczałoby do samych szkół powszechnych miejskich zgórą 61000.

O kuratorjum szkolne w Łodzi

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż w sobotę bieżącą tygodnia przyjeżdża do Łodzi delegat N. W. R. i O. P., p. dr. Jan Jarasz, w celu ostatecznej realizacji kuratorjum szkolnego łódzkiego, które rozpocznie swoją działalność w początkach września r. b.

Kuratorjum mieścić się będzie przy ulicy Piotrkowskiej nr. 56. Narazie do chwili przeprowadzenia remontu lokalu, delegat przyjmować będzie w sprawach urzędowych w lokalu przy ulicy Pomorskiej nr. 10, w gmachu rady miejskiej (parter), w godzinie od 9—12 przed południem.

Zatwierdzenie rozkładu sieci szkolnej.

k) Onegdaj na posiedzeniu rady szkolnej miejskiej w Łodzi, pod przewodnictwem dra telefona Kępczyńskiego zatwierdzono rozkład sieci szkolnej na rok szkolny. Nowych szkół nie przybywa, natomiast niektóre szkoły zostają zniesione, a właściwie przyłączone do innych, znajdujących się pod tymże dachem, lub w sąsiedztwie. — I tak zniesiono szkoły niemieckie nr. 91 przy ul. Kilińskiego 104, nr. 92 przy ul. Rozwadowskiej 17, nr. 97 przy ul. Lnicy 22 i nr. 108 przy Placu Dąbrowskiego 2, oraz szkoły żydowskie nr. 186 przy ulicy Pańskiej 58, oraz nr. 154 i 156, przyłączone do szkoły powszechnej nr. 185 przy ulicy Jakóba 10, o 24 oddziałach.

Z wydziału zaprowiantowania miasta.

k) Decernent wydziału zaprowiantowania miasta, p. Wilczyński wyjechał w sprawach aprowizacji miasta do Warszawy.

Ceny węgla.

Cena węgla w wydziale zaprowiantowania miasta obecnie jest 820

mk., jednak od 1 września ma być podwyższona. Sprzedaż węgla z powodu braku została wstrzymana i rozpocznie się w początku września, o ile nowe transporty nadejdą.

Wydział cukru kontyngentowego.

k) Wydział zaprowiantowania nie wydał jeszcze cukru kontyngentowego za miesiąc bieżący, ponieważ wskutek strajku robotników na kolejkach i kolei, cukier nie może być natadowany i przywieziony.

Wykłady i egzaminy dla komisarzy spisowych.

Dzisiaj, w piątek 26 sierpnia odbędzie się w sali rady miejskiej drugi wykład drugiego cyklu t. j. dla tych kandydatów na komisarzy spisowych, którzy byli tamże obecni na wykładzie wczorajszym. Początek o godz. 6-iej po poł. Trzeci wykład dla tych słuchaczy odbędzie się jutro, w sobotę w sali rady miejskiej, o godz. 4-iej po południu. Prelegentem jest p. Hero.

Drugi wykład dla wczorajszych słuchaczy dla kandydatów, którzy pierwszego wykładu słuchali przy ul. Sienkiewicza, odbędzie się również dzisiaj w tym samym lokalu o godz. 5-iej po poł., a trzeci wykład jutro w tym samym miejscu i czasie. Prelegent dr. Grabowski.

W poniedziałek, 29 b. m. rozpoczną się w miejskim urzędzie statystycznym, przy ul. Dzielnej egzaminy dla kandydatów na komisarzy spisowych, którzy wysłuchali wszystkich trzech wykładów pierwszego lub drugiego cyklu, mianowicie studentów od 5 do 6 i pół maturzystów od 6 i pół do 8-iej wieczorem.

Spis abonentów telefonicznych okręgu poznańskiego.

W dyrekcji poczty i telegrafów jest do nabycia po cenie 81 marek za egzemplarz, za pośrednictwem urzędu telegraficznego w Poznaniu. Na porto należy dołączyć 10 mk., polecenie 15 mk.

Pismo polskie w Japonji.

W Tokio zacznie wychodzić wkrótce nakładem polskiego komitetu ratunkowego dwutygodnik polski „Echo Dalekiego Wschodu” — w językach polskim, japońskim i angielskim. Będzie to jedyny czasopismo polskie w Azji i pierwsze w Japonji — zamiarem wydawnictwa jest odzwierciedlać życie polaków, zamieszkałych w Azji, uświadomić im ich o życiu i warunkach bytu w Polsce, zaznajamianie rodaków z życiem społecznym, kulturalnym i historycznym japończyków i Japonji, jak również (po japońsku) japończyków o Polsce i polakach.

W sprawie telefonów.

Kierownik biura budowy telefonów, inż. Jachimski przesyła nam następujące wyjaśnienia w sprawie telefonów w Łodzi.

Wszystkie organizacje łódzkie są zainteresowane w uruchomieniu telefonów i dzięki wysiłkom ministerstwa poczty i telegrafów udało się 16 b. m. nową sieć łódzka uruchomić. Od tej więc pory zniknęła największa zapora do przyłączania nowych abonentów. — Z powodu jednak ograniczonej ilości kabli, przyłącza się narazie abonentów w centrum miasta t. j. na Piotrkowskiej od Cegielińskiej do Nawrot, Rozwadowskiej, na Moniuszki, Traugutta, Andrzeja (do Kościuszki), częściowo na ulicy Sienkiewicza i Przejazd.

Na wymienionych ulicach przyłączani są nie tylko członkowie giedy — lecz wogółu fabryki, biura, sklepy, a nawet mieszkania prywatne kierowników przedsiębiorstw, działaczy społecznych i t. p. Biuro budowy telefonów Przejazd 58 przyjmuje również nowe podania i zaliczenia w koleje zgłoszeń.

Telegramy zagraniczne.

Na zasadzie postanowień art. XXVII § 5 międzynarodowego regulaminu telegraficznego minister poczty i telegrafów ustanowił, że względu na zmieniony stosunek waluty krajowej do franka w złocie, dla obliczenia opłat za telegramy zagraniczne, zamiast dotychczasowego stosunku: 1 frank w złocie = 300 marek polskim nowy stosunek: 1 frank w złocie = 450 marek polskim.

Powyższy nowy kurs przeliczenia wchodzi w życie dnia 1 wrze-

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zmarłej w dniu 22 b. m.

Lubie Likiermanowej
wyraża serdeczne podziękowanie w głębokim smutku pozostała Rodzina.

B. P.
Oleś Edelstein

nałukochanszy syn Jakuba i Balbiny, powiększył grono aniołków 18 sierpnia b. r. w piętnastym miesiącu życia w Krzeszowicach o czem w nieutulonym żalu pozostali rodzice i siostrzyzeczka zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół.

snia r. b. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Taryfy dla telegramów zagranicznych, obowiązujące od 15 lipca b. r. (rozporządzenie ministra P. i T. z 12 lipca b. r., Dz. urz. nr. 84 z 23 lipca b. r. poz. 105) podwyższa się zatem o 50 proc.

Przy obliczaniu opłat za telegramy do poszczególnych krajów z wyjątkiem Łotwy, należy zatem stosować potrójne stawki tarytowe, ogłoszone w dzienniku urzędowym min. poczty i telegrafów nr. 21 z 7 maja b. r. Np. opłata od wyrazu telegramu zwykłego do Francji: 38 mk. × 3 = 114 mk., prasowego 19 mk. × 3 = 57 mk., opłata od wyrazu telegramu zwykłego do N. Jorku City: 263 mk. × 3 = 789 mk., telegramu prasowego: 113 mk. × 3 = 339 mk.

Za telegramy do Łotwy ustanawia się opłatę 40 mk. od wyrazu. Co się tyczy należności wymienionych tamże, w taryfie pod a) należy pobierać: pkt. 7. c) za potwierdzenie odbioru pocztowego (PCP) 25 mk.; pkt. 10) również 25 mk.; pkt. 11) za reklamację telegramu zagranicznego 50 mk.; za odpis telegramu za każde 100 słów 30 mk.

Do wszystkich innych należności, wymienionych pod a) stosują się stawki o 200 proc. wyższe.

Spis ludności w Łodzi.

W środę 24 b. m. odbyło się w miejskim urzędzie statystycznym piąte posiedzenie komisji spisu ludności m. Łodzi. Przewodził wiceprezydent dr. Stupnicki.

Na wstępie zdał zastępcą przewodniczącego dr. Grabowski sprawozdanie z dotychczasowych prac biura spisowego, zapisów na komisarzy spisowych i wykładów odbytych dla tych ostatnich. — W biurze spisowym pracuje 14 sił, zajętych obecnie podziałem miasta na okręgi spisu na podstawie prowizorycznego spisu, uskutecznionego przez policję. Każdy okręg będzie obejmował około 500 mieszkańców, tak, że ogółem będzie zajętych około tysiąca komisarzy spisowych. — Dotychczas zapisało się wprawdzie już około półtora tysiąca kandydatów, przyjmuje się jednak dalsze zapisy, gdyż część kandydatów odpadnie przy egzaminach, względnie przenieuczyszczanie na wykłady, część zaś odejdzie na powiat, względnie na kresy, dokąd centralny urząd spisu ludności złożył zaproszenie wanie dobrowolnie zgłaszających się kandydatów. Dotychczas odbył się pierwszy cykl wykładów dla około 500 kandydatów. Dla reszty kandydatów jest przewidziany drugi, względnie trzeci cykl, a równocześnie będą się odbywać egzaminy.

Postanowiono kooptować do komisji spisowej naczelnika urzędu zdrowia w województwie łódzkim dr. Skalskiego. Zdecydowano, żeby egzaminy dla komisarzy spisowych rozpoczęły się w poniedziałek, 29 b. m. Do egzaminów zostaną przypuszczeni tylko ci kandydaci, którzy wysłuchali kompletnego cyklu, t. j. 3 wykładów. Organizację techniczną egzaminów powierzono biurowi spisowemu. Egzaminować będą członkowie komisji spisowej, nadto zaś z poza komisji powołano na prelegentów i egzaminatorów starszych komisarzy spisowych pp.

Lajchtera i Tarkowskiego. Temu ostatniemu powierzono również referat prasowy komisji spisu ludności.

Bolszewickie marki pocztowe.

W najbliższym czasie bolszewicy, jak donosi „Ruś”, wydadzą nowe marki pocztowe. Wyobrazają one podobizny wodzów komunistów: Trockiego, Lenina, Zinowjewa, Dzierżyńskiego, Beł-Kuhna i Karola Marksa. Marki zaopatrzone są napisami w różnych językach: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 14 go sierpnia do 20 sierpnia)

Rodzaj choroby	Łódź	Łódź	Łódź	Łódź	Łódź
	Łódź	Łódź	Łódź	Łódź	Łódź
Tyfus plamisty	2	—	2	—	—
Tyfus brzusny	44	3	21	23	16
Tyfus powrotny	—	—	—	—	—
Czerwonka	24	3	9	15	7
Płonica	2	—	1	1	1
Błonica	—	—	—	—	—
Odra	—	—	—	—	—
Jaglica	—	—	—	—	—
Krzusiec	5	—	1	4	4
Gorączka połog.	1	—	—	—	—
Róża	1	—	—	—	—
Zapal. opon móz.	—	—	—	—	—
Malaria	3	—	—	—	—
Gruźlica	—	—	8	—	—

Paczki amerykańskie.

Znaczna liczba paczek amerykańskich nadchodzi wskutek słabego opakowania bez wszelkich znamion co do pochodzenia i przeznaczenia przesyłki. Sortownie paczek przekazują takie niedorzeczne paczki oddziałom dla niedorzecznych przesyłek przy przelozonych dyrekcjach, gdzie paczki to zalegają, względnie o ile zawartość ich składa się z artykułów żywnościowych, podlegających zepsuciu, zostają sprzedane. Ponieważ adresaci powiadomieni przez nadawców o wysyłce paczki zwracają się z reklamacjami do zarządu pocztowego i obwiniają przytem w bardzo licznych wypadkach personel pocztowy o niesumienność, wzrasta nietylko praca, nieproduktywna w samej dyrekcji, ale cierpi na tem również dobre imię poczty polskiej i jej pracowników.

W interesie instytucji pocztowej i odbiorców zwraca się zatem uwagę na to, aby zwrócili krewnych swoich w Ameryce do nadawania paczek ze względu na długi transport morski w dobrym i trwałym stanie opakowania. Należy też:

1) Do każdej paczki włożyć karteczkę z dokładnym adresem odbiorcy i nadawcy (nazwisko, miejsce nadania względnie przeznaczenia).

2) Adresu napisanego na kartce papieru nie należy naklejać na paczkę, natomiast zaleca się adres ten napisać na płótnie opakowania lub w razie możliwości na trwałej karcie i przynocować ją moeno do paczki.

Odzież dla dzieci.

Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, który dzięki darom otrzymanym od amerykańskiego wydziału ratunkowego, już wielokrotnie zaopatrywał w odzież ubogą dlatwe Rzeczypospolitej otrzymuje obecnie od tej samej instytucji następujące ilości odzieży: 280.000 par szoszyków, 350.000 par obuwi i 700.000 par pończoch. Pewna część tej ilości tj. 240.000 par szoszyków, 300.000 par obuwi i 600.000 par pończoch, będzie już wkrótce rozszana do składów Komitetów po-

wincjonalnych, żeby jeszcze przed nastaniem jesiennej sioły, dzieci mogły być w odzież tę zaopatrzone. Druga partja (40.000 płaszczyków, 50.000 par obuwia i 100.000 półcaczek) przeznaczona jest dla dzieci uchodźców, które po dn. 1 października będą przejeżdżały przez punkty etapowe w Baranowiecach i Równem.

Zakaz pracy nocnej.

r) Województwo łódzkie otrzymało okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zastosowania dekretu o zaprzestaniu pracy nocnej w piekarniach. Odnosne rozporządzenie zostało przesłane do komisarza rządu i komendy policji w celu czuwania, aby piekarnie nie były czynne w nocy.

W związku z tem policja wraz z komisją kontroli robotników wczoraj spisała protokoły następującym majstrom piekarskim: Pawłowski, Zgierska 77, Gundek, Zgierska 136, Kotlicki, Zgierska 111 i Hendzelewski, Aleksandrowska 26.

Kto pod kim dołki kopie...

Do komisji szkolnej miejskiej wpłynęła skarga piwiarzy Goldberga i Zylberga, mających swe „piwne bary” przy ul. Północnej 10 i 14. Petenci denuncjują mianowicie nauczycieli żydowskich Glazera i Wiatraka, iż ci pomiędzy obu knajpami, a mianowicie pod nr. 12 otworzyli szkołę „powszechną”, o zamknięcie której, obaj szynkarze upraszają komisję szkolną ze względu na przywołności publicznej, ponieważ istnieje prawo jeszcze z czasów rosyjskich, iż nie można otwierać zakładów naukowych w odległości mniejszej, niż 50 metrów od knajpy, czy szynku. Komisja szkolna poczyni odpowiednie kroki, aby życzeniu petentów stało się zadość, ponieważ rzeczywistość obowiązuje podobne prawo, lecz zakazujące otwierania i utrzymywania szynków w bliskiej odległości od zakładów naukowych i życzeniu szynkarzy przekazać według kompetencji urzędowi akcyzy dla uwzględnienia przy zamierzanej redukcji zakładów piciodajnych. Tądno, trzeba każdemu dogodzić według życzenia.

Z „Odeonu”

— Po dłuższej przerwie, poświęconej na całkowite odświeżenie, i przebudowę wewnętrznej lokalu, otwiera dziś kino-teatr „Odeon” swe podwoje.

Na ekranie ukaże się sześcioktawowy dramat „Nie zabijaj” ze znaną artystką Aud. Egede Nissen. Przypuszczając należy, iż w rozpoczynającym się sezonie „Odeon” będzie cieszył się zasłużonym powodzeniem wśród stałych bywalców kinematograficznych.

Wypadki.

(k) Przy pracy. W fabryce Rozena 42-letni robotnik Szczepan Jędrzyk spadł tak fatalnie z drabiny z wysokości 1 piętra przy pracy, iż uległ wstrząśnieniu mózgu i utracił przytomności, wobec czego odesłany został do domu, przy ul. Kelma 38. Ponieważ w przeciągu dwóch dni poszkodowany nie odzyskał przytomności, przeto zawezwano pogotowie ratunkowe celem przewiezienia chorego do szpitala. Lekarz pogotowia przewiózł faczyzka do szpitala przy ul. Targowej № 1, nieprzytomnego i w stanie agonii.

— W fabryce Szaji Rosenblatta (ul. Karola 36) popchnięta robotnica 56-letnia Anna Rykowska, zamieszkała przy

ul. Długiej 152, padła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu lewej nogi w biodrze. Ofiarę wypadku przewieziono pogotowie do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Poród na ulicy. Na ul. Nowomiejskiej w bramie domu Nr 19 zastała w bólach porodowych 35 letnia Anna Kossakowska, bez zająca, która przyjechała z Pinczowa. Lekarz pogotowia stwierdził, iż dziecko niedonoszone przyszło nieżywe i udzielił matce pierwszej pomocy, poczem przewieziono ją do przytulku położniczego.

Wytudzenie. Wywiłias Michał, zam. przy ul. Bankowej 31 pod pozorem zwolnienia z więzienia meka, wytudził od Józefa Berdys, zam. Kilińskiego 42, marek 1230 oraz koldre i przesłał do Oszustu zatrzymanego i odprowadzonego do więzienia.

Pożary. W mieszkaniu Wasercjiera przy ul. Zawadzkiej 20 wybuchł pożar, podczas którego spaliła się futryna w drzewach i inne rzeczy. Straty spowodowane pożarem peszkodowane oblicza na 80.000 mk. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się ze świecą.

— Przy ul. Zgierskiej 50 w mieszkaniu Ideła Bergiera, wybuchł pożar, który został ujęty miejscowymi przez mieszkańców tegoż domu przed przybyciem straży ogniowej.

Podrutek. Przy ul. Brsiera i Marcina został znaleziony podrutek pięciomarkowy. Na ślad wyrodnej matki nie natrafiono.

Nagły zgon. Przy ulicy Miekiewicza 1, przechodząca Maria Romańska lat 60, upadła na chodnik i nagłe zmarła. Przyezyna śmierci niewiadoma. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Bielizna ze stomy. Annie Samickiej, zamieszkałej w Głodzcu powiat Włocławski sprzedano przez nieznanej nazwiska 2 kobiety na Starym Rynku za 8000 mk. zamiast bielizny — 2 paroki stomy i śmieci. Oszustki zaarrestowano.

Na gorącym uczynku. Przy ulicy Gdańskiej 4, ze sklepu z manufakturą, należącego do Stanisława Roszowskiego skradziono sztukę towaru. Sprawczyńnię kradzieży, Marjanę Sobalską przesłano do więzienia przy ul. Miłsza. Sprawę skierowano do sądu pokoju 3 okręgu.

Co kradną. Iekowi Szanfarberowi zamieszkałemu przy ul. Wolborskiej 33, skradziono z mieszkania blizuterję wartości 250.000 mk.

— Irene Winograd skradziono z magazynu przy ul. Kilińskiego 45, różną kapelusze damskie na sumę 100.000 marek.

— (r) Dawidowi Rechtowi zamieszkałemu przy ul. Wolborskiej № 3, skradziono przez Olzera Rozena, którego przyjął na nocleg 10.000 mk. gotówki i różne frachty na sumę 238.000 mk., dokumenty osobiste i książeczkę zwolnienia. Ogółem poniósł straty 248.000 marek.

Sprawy wojskowe.

Byli druzi zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Norwid-Neugbauer został zamianowany dowódcą okręgu generalnego Warszawy.

Zastępcą dowódcy okr. generalnego warszawskiego pułk. Burhardt-Bukacki został mianowany dowódcą 8 dyw. piechoty. Przeniesieni zostali w stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku i zamianowani generałami pułkownikami: Kaliszek Stanisław, Towiański Antoni, Jasiński Marjan, Kruznowski Józef (dwaj ostatni tylko tytularnie).

TELEGRAMY.

Odpowiedź irlandzka.

CHORSEA, 24 sierpnia. (Pat.) Komitet sinnfeinistyczny uchwalit już warunki odpowiedzi dla rządu angielskiego i przesłał je przewodcom irlandzkim. Odpowiedzia imie sie dziś parlament irlandzki na fałnym posiedzeniu poczem zredagowana będzie ostateczna odpowiedź, która zostanie wreczona Lloyd George'owi w piątek wieczorem.

Zaburzenia w Belfastie trwają.

BELFAST, 25 sierpnia. (Pat.) Zaburzenia trwają w dalszym ciągu. 6 ludzi zostało narowadzonych z domu i wlezionejwch samochodem w nieznanym kierunku. 2 żandarmów misno uprowadził do Pandon w hr. Corck.

P. Karachan z Rumunja.

WARSZAWA, 25 sierpnia. (Pat.) Poselstwo rumuńskie komunikuje nam co następuje:

Biuo prasowe sowieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie zakomunikowało prasie polskiej wiadomość, w której między innymi powiedziano, że pan Karachan zawiadomił dnia 10 sierpnia rządu rumuńskiego o swym przyjeździe do Warszawy, oraz o tem, że jest on gotów rozpocząć robotania z delegatem mianowanym przez Rumunja. Wobec powyższego poselstwo rumuńskie widzi się zmuszonym zaprzeczyć tej wiadomości albowiem rząd rumuński nie otrzymał dotychczas żadnego zawiadomienia tego rodzaju.

Poselstwo sowieckie w Afganistanie.

MOSKWA, 25 sierpnia (Polpr.) Przyjazd do Afganistanu poselstwa sowieckiego z Raskolnikowem na czele, miał uroczysty charakter. W pierwszym dniu po przyjeździe do Kabula odbył się w ministerjum spraw zagranicznych bankiet, na którym byli obecni, wszyscy urzędnicy ministerjum z ministrem na czele.

Wojna grecko-turecka.

ANGORA, 25 sierpnia. (Pat.)— Komunikat urzędowy: Na zachodnim froncie oddziały greckie kontynuują swój pochód. Z powodu ofensywy tureckiej na odcinku Afium Tarachissar grecy musieli opuścić niektóre miejscowości.

LONDYN, 25 sierpnia. (Pat.) „Daily Mail” donosi, że sytuacja w Indjach południowych jest bardzo poważna. Uwolnieni z wojska żołnierze wraz z powstańcami zrabowali szereg wsi i zabili wielu oficerów angielskich.

KONSTANTYNOPOL, 25 sierpnia. Tutejsze oficjalne koła greckie otrzymały wiadomość z Aten, że w najbliższym czasie jedna dywizja grecka wylądaje na brzegu morza Czarnego.

PARYZ, 25 sierpnia (Polpress) Francuska misja w Konstantynopolu donosi, że Kemal-basza wysłał do Moskwy depesze, w których na dodatek zawarte są żądania moskiewskim umowy domaga się nadesłania wojsk i amunicji.

BUKARESZT, 25 sierpnia (Polpress) Woenny korespondent „Rosfern” telegrafuje z frontu, że z Kaukazu do Angory nadeszły cztery rosyjskie dywizje, zaś cztery inne są w drodze. „Stambul” omawiało sytuację na froncie uważa, że grekom chodzi przedewszystkiem o wyniki efektywne. Kierownicy greckiej polityki spodziewają się, że zajęcie Angory zmusi Turków do kapitulacji. Takie mniemanie jest zdaniem dziennika, zupełnie wolnem. Turcy są w stanie prowadzić wojnę jeszcze przez bardzo długi czas.

Sort w Pabjanicach.

Życie sportowe w Pabjanicach po kilkoletniej stagnacji zostało podjęte przez dwie istniejące tu organizacje sportowe, mian. przez towarzystwo „Sokol” oraz „Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów”. Miejscowy „Sokol” powstały po zlikwidowaniu istniejącego tu dawniej „Towarzystwa Sportowego”, różni się od niego, lecz stale. W swoich drużynach sportowych posiada kilka jednostek wybitniejszych, które zdobyły nagrody na złotych w Łodzi i Warszawie (bieg przez miasto Sokol o trzecie i in.) Natomiast towarzystwo cyklistów do dziś dnia nie dawało znaku życia. A posiada przecież bogatą tradycję. Liczne wycieczki kolarskie na własnej jezdni, które osiągały doskonałe wyniki w czasie, zgrana drużyna futbolowa, wychodząca bardzo często zwycięsko z walk z łódzkimi drużynami, wszystko to świadczyło, że przy dobrych chęciach można było zrobić dużo.

Niestety, wojna położyła kres rozwojowi sportowych organizacji. Najwybitniejsi ludzie z sekcji kolarskiej i futbolowej staneli pod bronią. Dopiero dzisiaj, gdy rozproszeni po całym kraju sportowcy pabjanicki znów wrócili do rodzinnego miasta, postanowilo tow. cyklistów stanąć do pracy i kontynuować to, co wojna przerwała.

Powstały dwie sekcje: kolarska i futbolowa. Pierwsza w roku bieżącym projektuje kilka dalszych i bliższych wycieczek, aby dać członkom swym możność należytego wytrebowania się.

Sekcję futbolową zorganizował p. Kubik, pabjaniczanie, który początkowo był członkiem drużyny „31 p. S. K.” w Łodzi, a potem został zabrany przez Warszawę. Obecnie wrócił do Pabjanic, zebrał przedwojenne siły miejscowe, zorganizował kilka drużyn i po krótkim trenningu wystąpił na arenę czynną.

W niedzielę dn. 14 b. m. na boisku sportowym przy parku miejskim w Pabjanicach rozegrała drużyna pabjanicka pierwszy mecz z drużyną łódzka „Siła”. Mecz skończył się rezultatem 7:1 na korzyść Pajanic. Walka ta wykazała bezwzględna przewagę pabjaniczanie,

którzy grali bardzo inteligentnie i sprawnie. Pierwszy ten mecz zwycięski, w którym pabjaniczanie nobili łodzian w stosunku 7:1, pozwolił spróbować pabjaniczantom sił w walce z przeciwnikiem już bardzo poważnym, mianowicie z wielkopolską „Ostrowia I”.

Mecz ten wzbudził w mieście niemałe zainteresowanie, gdyż, jak wiadomo, Ostrowia I w walce o mistrzostwo Wielkopolski zdobyła drugie miejsce (pierwsza zajęła poznańska „Warta”). Walka skończyła się klasą „Ostrowia” w stosunku 3:6.

Mecz ten wykazał, że drużyna pabjanicka może być przeciwnikiem dość poważnym. Gra pabjaniczanie cechowała pewna lekkość swoboda, oraz grzeckość w stosunku do swych przeciwników. Nie można tego powiedzieć o wielkopolanach, którzy czesto grali brutalnie i obrzucili sędziogo p. Lewalskiego (L. K. S.), który z tego powodu zawiesił grę na kilka minut. Ostrowianie tłumaczyli swa porażkę brakiem trzech osób z drużyny I-ej, które zmuszeni byli zastąpić ludźmi z drużyny II; zresztą nie spodziewali się oni tak silnego przeciwnika.

Mecz ten winien zachęcić drużyny pabjanicka do spróbowania sił z łódzkimi klubami pierwszej klasy, co winno być jednak poprzedzone dłuższym trenningiem, który pabjaniczanie lekko myślnie zaniedbują.

Należy również podnieść na tem miejscu oliarność sympatyków zty w piłkę nożną, którzy nie szedzą sił, ani środków materialnych, by drużyna pabjanicka zaopatrzyć w najniezbędniejsze pomoce. Civis.

Ze świata.

Rosyjscy studenci na emigracji Czechostowaeja urządu obecnie szkoły dla rosyjskich studentów na emigracji, których kilka tysięcy osiedliło się w Czechach. Bada to szkoły różnego typu, w których mają wykładać nauczyciele i profesorowie rosyjscy. W Pradze zakłada się uniwersytet ludowy, obok którego ma się urządzić bursa dla niezamożnych. Czyni się również starania o podjęcie rosyjskie.

Ministerstwo spraw zagranicznych zawarło nadto układ z moskiewskim teatrem artystycznym, by przez cały czas emigracji występował stale w Pradze, gdzie znajduje pomieszczenie w małym budynku teatralnym. Jako dar dla emigrantów rosyjskich poświęcił dr Kramarz dochód ze sprzedaży jego wielkiego dzieła o Rosji, które ma wyjść w najbliższym czasie. Suma ta wyniesie kilkaset tysięcy koron.

O jedną wojnę mniej na świecie. Plomona Yroczeków i Huzonów, którzy walczyli opiewał jeszcze S. P. Cooper — zawarty teraz pokój, po 21 latach wojny. Uroczysta fajka pokój zapalono w Georgian Bay w Kanadzie. Mamy więc o jedną wojnę mniej na świecie.

Komunikaty.

W niedzielę, dnia 28.VIII b. r. o g. 9 rano odbędzie się w gmachu Związku Włóknienniczego przy ulicy Dzielnej № 44 zebranie pucierów, na które zaprasza ZARZĄD. 640-1

Nadszedł

1 motor

prądu stałego (dynamo) 220 Volt 45 Amp. (12 K. M.) Biuro elektrotechniczne Inż. Mintz, Kilińskiego № 40. 693-1

Szkoła Rzemieśln.-Techniczna Tow. Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów

w Łodzi, ulica Pomorska № 46. Oddziały tkacki, mech.-ślusarski i elektro-techniczny. Zapisy kandydatów codziennie od godz. 9-ej do 1-ej. Egzaminy wstępne i poprawkowe d. 1-go września. 686-3

Skradziono PORTFEL

zawierający dowód osobisty, wyd. w Strykowie, na imię Hilla Jakoba Grosmana, kartę powołania roczn. 1894, wyd. w Brzezinach, 2 weksle na sumę 4000 i 3000 mk., wystawca Mordka Bak, 17.000 mk gotówka oraz inne papiery. Niniejszym weksle unie- 641-2; wazniam. H. J. Grosman. 849-3

Dom narożny

III piętro z oficyną i piekarnią z wolnym mieszkaniem: zarząd do sprzedania. Władomości: Nawrot 1, CUKIERNIA. 674-2

Int. Russak, Cegielniana 55, zgubił przekaz, wydany przez Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Łodzi, z dn. 25.VIII na Kielec, zlecenie Heleny Russakowej w Kielecach, w kwocie mkp. 15.000.— Prosi się o zwrócenie znalezionego przekazu pod podanym adresem. Jednocześnie zostaje przekaz unieważniony. 700-1

Poszukuję od zaraz kierownika dla mej drogerji.

Ponieważ stanowisko jest zupełnie samodzielne, przeto będą uwzględnieni kandydaci z odpowiednim wykształceniem fach. i długoletnią praktyką, oraz władający język. polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Oferty szczegółowe składaj w składzie apt. H. Güttel, Łódź, ul. Miłsza 20, 680-1

Wdowa

inteligentna, 36 lat, pragnie poznać i się z inteligentnym kawalerem lub wdowcem bezdzietnym handlowcem dla założenia interesu. Oferty proszę złożyć pod lit. „I. K.” do „Głosu”. 435-2

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

Z. Presburger i S-ka

Łódź, ul. Zielona № 5.

Oddziały: WARSZAWA, Gęsia 12—Tel. 124 85 KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 14

— Cienie, Ekspedycja, Assekuracja, Inkasso, Zaliczenia oraz magazynowanie towarów. —

11283-3 Korespondencje we wszystkich większych miastach.

UWAGA: Dla dogodności Sz. Klienteli wprowadziliśmy oddziały dla przesyłek pocztowych.

Do odstąpienia

w óródmieściu mieszkanie, składające się z dwóch pokoi słonecznych i kuchni, elektryczne oświetlenie i gazowa kuchnia. Oferty w Adm. sub „Apollo”. 657-11

Rutynowana maszynistka

z gruntowną znajomością języków: polskiego i niemieckiego i długoletnią praktyką potrzebną z dawnianiem wymagan do biura ekspedycyjnego. Oferty z referencjami sub „Posada” do Adm. „Głosu”. 641-2

Zagraniczny handel Rosji.

Przemysł i handel polski.

Pod tym tytułem zamieszcza w nr. 172 moskiewskiej „Prawy” obrazy artykuły słydy dyplomata sowiecki, Krasin. Na wstępie Krasin przytacza następującą tabliczkę zagranicznego wwozu do Rosji.

Od 18-go kwietnia do 31-go grudnia 1920 r. przywieziono do Rosji 5,228,558 pud. towarów.

1921 rok.

Styczeń	736,700 pud.
Luty	1,602,400 „
Marzec	623,000 „
Kwiecień	2,113,800 „
Maj	3,457,500 „
Czerwiec	2,834,700 „

Razem 11,868,100 pud.

Wszystkiego od dnia 18-go kwietnia 1920 r. — 16,601,457 p. Krasin zaznacza, że obecnie w Anglii, Niemczech i Szwecji „wniesztorg” (komisarjat handlu zagranicznego) rozporządza aparatem handlowym, który może wykonać najpoważniejsze zadania. Stosunki międzynarodowe ułożyły się obecnie dla rządu sowieckiego tak pomyślnie, że żadne trudności dla zakupów jakichkolwiek towarów faktycznie nie egzystują.

Za najpoważniejszą przeszkodę na drodze do normalnego rozwoju rosyjskiego eksportu autor artykułu uważa przesilenie w europejskim przemyśle, które znacznie zmniejszyło zapotrzebowanie na rosyjskie surowce.

Cały handel zagraniczny odbywa się za pośrednictwem komisariatu ludowego do handlu zagranicznego (Narkomwniesztorg). Krasin twierdzi, że wprowadzenie wolnego handlu zagranicznego spowodowałoby już w najbliższych miesiącach zupełne zniszczenie kraju.

Jednakże obok Krasin zaznacza, że „wniesztorg” zastosuje się do „nowego kursu” ogólnej polityki sowieckiej, przyczem, jak zaznacza, „wniesztorg” jest w stanie sprostać nowym zadaniom bez porzucenia zasadniczych podstaw handlu zewnętrznego.

„Wniesztorg” postawił tak sprawę, że centralne instytucje sowieckie, które są specjalnie zainteresowane w zakupach zagranicznych, mają możliwość bezpośredniego kierowania tą akcją. Tak naprz., ludowy komisariat komunikacji posiada specjalną komisję, członkowie której mają możliwość kontrolować na miejscu, t. j. zagranicą, wykonanie obrotów komisariatu. — Wszech-

rosyjska rada gospodarcza ma zagrańcą swoich stałych pełnomocników dla załatwiania obrotów w dziedzinie materiałów elektrotechnicznych i instalacji dla przemysłu górniczego i papierowego.

Krasin uważa, że czynienie zakupów przez „wniesztorg” jest dla poszczególnych sowieckich instytucji korzystniejsze, aniżeli uciekanie się do pomocy pośredników, komisjonerów, maklerów i wózów wolnego handlu. Już obecnie, robiąc zaledwie pierwsze kroki, misje handlowe „wniesztorga” uważane są na zagranicznym rynku za najpoważniejszy nabywców. W niedalekiej zaś przyszłości Rosja będzie największym nabywcą i jednym z największych sprzedawców na rynku światowym. „I już sama wielkość skali naszej handlowej akcji — pisze Krasin — da nam takie korzyści, zniżkę ceny, kredyty i warunki płatności, które są zupełnie niemożliwe dla prywatnych firm. W rozwoju przyszłych handlowych stosunków Rosji z zagranicą odegrają zdaniem autora wielką rolę rosyjskie kooperatywy.

Wszecchrosyjska rada gospodarcza już rozpoczęła oddawanie w dzierżawę kooperatywom rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych. Dzierżawcy będą prowadzili akcję zagranicznych zakupów samodzielnie i rola „wniesztorga” będzie polegała tu jedynie na kontroli tej akcji. — Nieco inaczej wygląda sprawa z koncesjonariuszami cudzoziemskimi. Na podstawie zawieranych z nimi umów będą oni mieli prawo na wóz z zagranicy niezbędnych maszyn i narzędzi i na wywóz zagranicę części swojej produkcji.

„Wniesztorg” liczy bardzo poważnie na pomyślnie wyniki systemu koncesji.

W przeciągu najbliższych 5—10 lat, — pisze Krasin, — nie mamy nadziei na urzeczywistnienie o własnych siłach na szeroką skalę planów elektryfikacji i planowej odbudowy naszego wielkiego przemysłu. Z tem większą energią, dla przyspieszenia tej odbudowy, powinniśmy śmiało i stanowczo organizować zdrowe koncesyjne przedsiębiorstwa.”

Kończy swój artykuł Krasin ponownym oświadczeniem, że wolny handel byłby nietylko zrujnowaniem kraju, lecz i końcem dyktatury robotników i włościan.

Pe-pe.

Produkcja węgla na G. Śląsku. Produkcja węgla na G. Śląsku w pierwszej połowie sierpnia w 13 dniach roboczych, według „Industrie Courrier” wynosiła 1,204,401 ton. Produkcja dzienna wynosiła przeciętnie 92,646 ton. Koleją wywieziono 1,044,564 tony; do Niemiec wysłano 759,123 tony, do Polski 81,954, do Austrii 111,078, do Czech 23,467, do Włoch 47,096, do Węgier 8635 ton, do Gdańska 1078, do Kłajedy 1732 tony. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 118846.

Zapasy węgla na składach, które 31 lipca wynosiły 958,201 ton zmniejszyły się w pierwszej połowie sierpnia o 111,702 tony. Polska, jak wiadomo ma otrzymywać 375,000 ton. Fakt, że ilość węgla dostarczona Polsce w pierwszej połowie sierpnia nie odpowiada temu kwantum domaczy się niedostarczeniem wagonów i przyczynami walutowymi.

Ceny kruszców. P. K. K. P. nabywa złoto i srebro na rachunek min. skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

Za 1 rubel w złocie mk. polskich 750, w srebrze 350, za jedną marką niemiecką w złocie mk. polskich 347, w srebrze mk. polskich 97. Za jedną koronę austriacką w złocie 275, w srebrze 81, za jedną monetę państw należących do niej austriackiej za złoto mk. polskich 285, za srebro 81, za jednego florena holenderskiego w złocie 566, w srebrze 284 za jednego florena austriackiego w złocie 703, w srebrze 216, za jednego szylinga w srebrze 101, za jednego dolara w złocie mk. pol. 1457, w srebrze 468, za jeden funt angielski w złocie 7093. Jednego rubla bilonem nie kupuje się. Za jednego dukata austriackiego w złocie mk. polskich 3333. Jedną koronę skandynawską w złocie 391, w srebrze 116. Za jeden gram czystego kruszców złota 969, srebra 19.40.

Eksport polskiego cementu. Wśród produktów, eksportowanych przez Polskę, odgrywa cement coraz ważniejszą rolę, ponieważ okazało się, że polski cement wytrzymuje zupełnie konkurencję z niemieckim. Dotychczasowe próby stwierdziły dobrą jakość cementu, skutkiem czego można się spodziewać, że obok nafty stanie się wkrótce polski cement jednym z najważniejszych przedmiotów eksportu.

Kronika ekonomiczna.

Budżet angielski jest powodem silnych napaści opozycji na gabinet Lloyd George’a. Cyfry budżetu ujawnione dowiodły, że Anglia ma „budżet w cruzach”. Wedle słów opozycji cyfra dochodów zmalała o 112,000 f. szt. za pierwsze 10 tygodni. Przy cyfrze 324,281,081 f. szt. oszczędzono zaledwie 7,000,000 f. szt. Rezultat ten jest tembardziej utracający, że niedzie nie prowadzi się tak silnej agitacji przeciwko rozrzuć ności skarbowej jak w Anglii; toć utworzyła się ligacja krocie tyśięcy członków celem zwalozania nadmiernych wydatków państwowych.

Zastanowił się trzeba nad wydatkami na urzędników; sięgają one 100,000,000 £. rocznie. Na pieniądze polskie znaczy to 750 miliardów ok. Należało bowiem zatrudnić 3000 urzędników celem rozłozania 12 milionów metali i o znaczeń ludziom, którzy walozyli za rzezyną. Celem uregulowania rachunków powojennych admiralozja zwiękzozyla skłoz urzęd-

Perspektywy zbiorów światowych. Ze statystyki międzynarodowego inst. rolniczego w Rzymie). W Europie ogólna produkcja, Belgii, Bulgarii, Finlandii, Alzacji, Lotaryngii, Węgier, Grecji i Hiszpanii wynosi około 69 milionów cetnarów w przeciwstawieniu do 67 mil. z roku ubiegłego. W innych krajach wiadomości o stanie kultury ziemnej są na ogół zadowalające. W Ameryce, w Kanadzie i Stauach Zjednoczonych spodziewają się zbioru 304 mil. cetnarów w przeciwstawieniu do 286 mil. z roku ub. W Azji: w Indiach i w Japonii oczekują zbioru na 75 mil. cetn. w roku zeszł. 110 mil.) W Afryce: w Algierze, w Marokku i w Tunisie oczekują zbioru około 18 mil. cetn. (w r. ubiegłym tylko 10 milionów). Światowy zbiór pszenicy w krajach, z których posiada się dane statystyczne, wzrosło do 466 milionów cent. (w roku ub. 473 milionów).

Rynek pieniężny.

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 24 sierpnia 1921 roku
Dolary St. Zjedn. (got.) 2500 w płaceniu, 2550 w żądaniu.
Franki franc. (got.) 197 w płaceniu, 205 w żądaniu.
Franki francuskie (czeki) 197 w płaceniu, 205 w żądaniu.
Funt angielski (czeki) 9500, w płaceniu, 9550 w żądaniu.
Korony austriackie (czeki) 2.40 w płaceniu, 2.42 w żądaniu.
Korony czeskie (czeki) 50 w płaceniu, 50 w żądaniu 31.
Marki niem. (got.) 39.75 w płaceniu, 50.25 w żądaniu.
Marki niemieckie (czeki) 31. w płaceniu, 30.50 w żądaniu.
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 216.— w płaceniu, 218.— w żądaniu.
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi 208.— w płaceniu, 210.— w żądaniu.
6 proc. obligacje m. Łodzi 80.— w płaceniu, 82.— w żądaniu.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 25 sierpnia.
Kursa dewiz większym zmianom nie uległy, w dziale akcji usposobienie utrzymane przy ruchu mało ożywionym. na rynku papierów proc. ruch słaby.

Waluty,
Londyn 8550—9450,
Paryż 203—201.50,
Wiedeń 241—245—244,
Berlin 30.55—30.85,
Dolary St. Zjedn. 2537.50—2525.

Papiery procentowe.
4 i pół proc. listy Tow. Kr. Ziem. markowe 82.50—82, rubl. 274.
6 proc. obl. Warszawy (mk.) 114.75

Akcje.
Bank Handl. 1-8 2500, 10 2250.
Bank Zachodni 3 1500—1525—1500.
Bank Kred. 1-4 2800—2900.
W. Tow. fabr. cukru 14050—14075.
Drzewn. Przem. i Handlu 1525.
Kop. węgla 16000—15925—16000.
Lilpopy 5175—5325—5300.
Ostrowieckie 8075—8150.
Rudzki 1 2450, 2 2275—2250.
Starszowice 6800—7050—7025.
Żyrardów 42250—42200.
Borkowski 1485—1500.
W. T. Handlu i Żegluga 1850—1900.
Polska Nafta 2250—2230—2250.
B-cia Jablkowscy 1515.
Orthwein Karasiński 6100—6500.

Z czarnej giełdy.

(Telefonom).

Marki niemieckie 29.5
Dolary 2490.
Funt 3700.
Franki 185.
Ruble złote 1100.
Ruble srebrne 575.
Ruble carskie (500) 285.
Korony wied. 2.4
Bilon srebrny 270.

Giełda gdańska.

Wczoraj za marki polskie płacono w Gdańsku od 3.25 do 2.75. Dolary 84. Funt angielski 310.

Dewizy zagraniczne.

GENEWA, 24 sierpnia. Berlin 6.68 i jedna czwarta, Paryż 25.62 i pół. Londyn 21.85, Nowy Jork 591. Berlin 44.60, Włochy 24.87 i pół, Hiszpanja 76.55, Holandia 185.80, Wiedeń 0.47 i pół. Praga 6.00, Budapeszt 15.25.

KOPENHAGA, 24 sierpnia. Hamburg 7.15, Londyn 21.85, Nowy Jork 597. Paryż 46.25, Antwerpia 45.25, Zurych 101.50, Amsterdam 186, Sztokholm 129, Chrystiania 79.25, Helsingfors 9.

PARYŻ, 24 sierpnia. Niemcy 14 i jedna czwarta, Ameryka 12.98, Belgia 95 i pół, Anglia 47.43, Holandia 402.50, Włochy 54 i pół, Szwajcaria 219 i trzy czwarte, Hiszpanja 168.

SZTOKHOLM, 24 sierpnia. Berlin 5.40, Londyn 17.09, Paryż 56.11, Bruksela 35.40, Szwajcaria 76.15, Amsterdam 144.75, Kopenhaga 77.75, Holandia 14.50, Waszyngton 465, Helsingfors 6.10.

LONDYN, 24 sierpnia. Paryż 47.60, Amsterdam 11.85 i pół, Bruksela 48.67, Hiszpanja 28.36 i pół, Włochy 87 i jedna ósma, Zurych 21.73, Nowy Jork 567 i jedna ósma, Berlin 311.

NOWY JORK, 24 sierpnia. Pieniądz dzienny 5, Londyn 3.69.62 (weksel 60-dniowy) 3.65.62, Paryż 7.75, Berlin 1.20.

Giełda zbożowo-towarowa.

Notowania z 25 b. w.

Jęczmień 6500 za 100 kilo, owies 6400—6550, mąka żytnia 98 mk. za kilo. Zawarto tranzaksje na 20 wagon. Wśród kupców niema tendencji do ujawniania cen po których zawierane są tranzaksje.

Bawelna.

BREMA, 24 sierpnia. Bawelna 27.60.
NOWY ORLEAN, 24 sierpnia. Bawelna loco 15.15.
Bawelna loco 14.15, na sierpień 15.88, na wrzesień 15.90, na październik 14.12, na listopad 14.30, na grudzień 14.56

Stan gospodarczy Łotwy.

Łotewski minister finansów P. Kalninsz w rozmowie ze współpracownikiem „Rospresis” powiedział co następuje:

„Wystawa w Rydze nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Pomimo tak niedawno ukończonej wojny, Łotwa nadzwyczaj szybko doprowadza do normy swe życie gospodarcze i stosunki handlowo-przemysłowe. Wszystkie oddziały wystawy zajęte były przez ekspozycyistów obojczych i krajowoz. Wystawa obecna dowiodła obockrajowozom, że życie na Lotwie poszozoz już właściwym trybem i stosunki z sąsiedami są już uregulowane.

Nasze położenie geograficzne pozwala nam być łącznikiem pomiędzy dwoma wielkimi państwami — Rosją i Niemcami i sąsiedzi nasi powinni wiedzieć, że w żadnym wypadku nie chcemy być przeszkodą w ich wzajemnych stosunkach handlowych.

Ażoby odrodził własny przemysł, zaprowadziliśmy bardzo wysokie cła importowe, i otóż na wystawie znajdujemy już urbozy odradzającego się przemysłu łotewskiego.

Kwestja komór celnych z Esto-

nja jest już uregulowana, ku oboopólnemu zadowoleniu, co się zaś tyczy granicy litewskiej, to jest to dotąd niemożliwe, gdyż Litwa nie ma dotąd ustalonych granic.

Kapitał zagraniczny może znaleźć szerokie pole do działania w odradzającym się przemyśle i handlu. Ze względu na stan waluty łotewskiej, ręce robocze są u nas dużo tańsze, aniżeli gdziekolwiek w innych państwach; dlatego też ceny produkcji wypadają o wiele niżej, aniżeli nawet w Niemczech.

Przed wojną produkty gospodarstwa wiejskiego jako to len i mleko przewyższali zapotrzebowanie kraju tak znacznie, że można je było wymieniać zagranicą na zboże, ilość którego była zawsze niewystarczająca, obecnie znowu zbliżamy się do podobnego ustosunkowania.

Ryza ma już wygląd przed wojenny, ale wewnątrz kraju jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Kupujcie bilety skrbow:

w kasach skarbowych,
urzędach podatkowych
i w oddziałach PPKK.

Manufaktura Wełniana
Franciszek Kindermann
Oddział: „Pralnia Wełny”
Łódź, ul. Łakowa № 1,
zaopatrzona w maszyny najnowsze systemu poleca się Szan. Klijehteli.
Przyjmuje zlecenia na
PRANIE WEŁNY, SORTOWANIE i t. p.

TEATR LETNI "SCALA" Dyr. S. KUPERMAN

Dziś i dni następnych. Program № 8. Repertuar zupełnie nowy. Udział biorą: J. Borowska, E. Reden, Redenowa, M. Podolska, T. Koniuszyńska, R. Głowacka, J. Dobrzański, Z. Ullas, Duet Hastings, Silli & Edwin. FIZYKALNY

Kursy Buchalteryjne Henryka Lubńskiego.

Zapisy na pierwsze półroczcie: Buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografia, pisanie na maszynie oraz poprawianie charakteru pisma. Ukończenie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej. Wydawnictwa kursów: podręczniki buchalterji i korespondencji są do nabycia w księgarniach i kancelarji kursów, Piotrkowska 79. 291-3

Ostrzeżenie.

Skradziono dnia 22.VIII r. b. na stacji Białystok następujące czeki: 1) na sumę 50,000 mk., wystawca Tomasz Rubinsztajn na Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, zlecenie S. Fabelińskiego, płatny 30.VIII r. b. za № 499

S. Fabeliński Pańska 23.

Dr. K. Karnicki Choroby oczu. Przyjmuje od g. 6 - 7. Piotrkowska 165.

Lekarz-dentysta E. Gliksmannowa Zawadzka № 16a Wólczńska 2. powróciła

Lekarz-dentysta Rozema-Frydbergowa wznowiła przyjęcia Sienkiewicza 50.

Lekarz-dentysta H. Kajzer-Grahińska powróciła Zawadzka 27.

Lekarz-Dentysta O. Wolf-Reicherowa powróciła. Pańska № 39.

Laboratorium Magistra N. SZAC Łódź, Piotrkowska № 37.

Dr. med. G. Zand-Tenenbaumowa Choroby kobiece akuszerka

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłucnych.

LEKARZ-DENTYSTA E. Rzedowska Wólczńska 159. powróciła.

Lekarz dentysta T. B. KARMAZYN Piotrkowska 54. I piętro.

Lekarz-dentysta dyplomowana poszukuje posady. Oferty do "Głosu" sub "Lekarz". 587-2

Lekarz dentysta F. Frydenderówna powróciła Konstancyńska 7.

Dr. Artur Banasz Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej

Lekarz dentysta S. SOKALSKI Gdańska 31 (Długa)

Lekarz-dentysta A. Lewowa wznowiła przyjęcia Ewangelicka 5.

Dr. Szumacher Choroby skórne i weneryczne.

Dr. I. Silbelstruwo Zielona 11.

Telef. 684 czynny

Skład artykułów technicz. KAROL MOGK wiaść. Römer i König

Dopłata. Zamienię 3 pokoje z kuchnią przy Zielonym rynku na 4 - 5 pokoi z kuchnią w rejonie pomiędzy Wólczną a Sienkiewicą

Poszukiwana współlokatorka do piostworzonego pensjonatu w Krakowie.

Została zagubiona cenzura szkoły Klary Wolfsohn, na imię Adeli Berlińskiej.

W powołanym trybie zakładu naukowym łódzkim potrzebni są nauczyciele-(ki) cysneków i języka hebrajskiego.

Potrzebny od zaraz zdolny drogista do składu aptecznego. Rzgowska № 5.

Kupię dynamo maszynę na 300 laampiek. Oferty do adm. "Głosu" sub "I B 20" 584-3

Kupuję meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe

Poszukuję posady magazyniera. Oferty do "Głosu" sub "Magazynier" 529-3

Posadzkarz przyjmuję cyklinowanie i heblowanie posadzeki.

Piecik naftowy, bufet sklepowy, stoły, lustro i inne rzeczy do sprzedania.

For tepian krótki do sprzedania. Dowiedzieć się: Nawrot 21, mieszk. 2. 570-3

Autobus osobowy będzie kursował Pabjanice, Łask i Władawa.

Potrzebna inteligentna panna niemiecka albo francuska do dwójga dzieci.

Zagubione dokumenty. Renkietl Herz zgubił kartę bezterminowego urlopu.

Henkowska Apolonia zgubiła paszport niemiecki.

Jerkiewicz Sura Bajla zgubiła paszport niemiecki.

Jokiel Edmund zgubił naskartę wyd. z fabr. Gajera.

Kapitan Estera zgubiła patent III kategorii na rok 1921.

Chłopcy z granową znajomością języków polskiego i niemieckiego.

DOM murowany do sprzedania w okolicach Władzowa (Stoki).

Sprzedam bernardyna sucoke 2 let. bardzo czujna.

Zamienię 4 pokoje z kuchnią na piętrze w śródmieściu na tańsze lub mniejsze na parterze.

Samotna starsza panna intel. dobrej izrael. rodziny, posiadająca 300,000 marek.

KURSY GIMNAZJALNE inż. Barszczewskiego w Łodzi.

Kawaler młody, zgrabny, przystojny, inteligentny.

Dwaj młodzi ludzie z powodu braku znajomości poszukują 2-oh młodych.

Reperacje obuwa załatwiamy szybko, starannie i tanio.

Nauczyciela (izraelić) specjalność matematyka.

Poszukuje umeblowanego pokoju możliwie w śródmieściu.

8-kl. Gimnazjum Filologiczne K. Tomaszewskiego Ogrodowa 26.

Egzaminy rozpoczną się w poniedziałek, 29 b. m. o g. 8 1/2 rano.

Sprzedam zaraz 3, 2, 1 i pół morgi, podzielone na place budowlane.

KURSY GIMNAZJALNE inż. Barszczewskiego w Łodzi.

Kawaler młody, zgrabny, przystojny, inteligentny.

Dwaj młodzi ludzie z powodu braku znajomości poszukują 2-oh młodych.

Ogłoszenia drobne A. A. A. Zastwierdzone kursy buchalteryjne

Mebel różne z kilku pokojów sprzedam tanio

Wredens, blirko, otomana, szafa, łóżka i krzesła

Potrzebny szewc na damską robotę ul. Zgierska 11.

Szofer-mechanik z rosyjskimi świadectwami

Zagubione dokumenty. Renkietl Herz zgubił kartę bezterminowego urlopu

Henkowska Apolonia zgubiła paszport niemiecki

isner Hinda Gitla zgubiła paszport niemiecki

PRENUMERATA. Miesięcznie M. 250.- kwartalnie MK 675.- Za odroczenie dopłaca się MK. 20.- miesięcznie.